

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; dwiuroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćroczne w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćroczne w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 września b. r. generalnemu dyrektorowi busztiehradzkiej kolei żelaznej, Wilhelmowi Kretschmer, w Pradze, nadać najniższej orderu żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w pow. Jasielskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 4 listopada, dla grupy gmin miejskich na 9 listopada, dla grupy większych posiadłości na 11 listopada b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13 i 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie Jasielskim wybierają:

grupa pierwsza większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa trzecia miast i miasteczek sześciu (6) członków;

grupa czwarta gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 września 1886.

Dodatek na azio

do opłat za jazdę i frachty na austriackich kolejach żelaznych.

Także poczynając od 1 października 1886 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na azio do opłat, w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 25 września 1886.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 września.

Wycieczki prasy francuskiej przeciw Anglii stały się przedmiotem poważniejszych roztrząsań półurzędowej prasy angielskiej, a nawet rozpraw gabinetu w Londynie. Z kół politycznych angielskich dano jakkolwiek pośrednio do zrozumienia, że Anglia nie ma zamiaru zmieniać w tej chwili swojej polityki. Zapewnienia te mają na celu uśmierzyć podejrzenia francuskie. Co je wywołało, mówią dość wyraźnie wszystkie głosy dzienników zarówno radykalnych jak oportunistycznych we Francyi. Zaledwo mały wyjątek w tym chórze, stanowi kilka czasopism republikańskiej barwy umiarkowanej, inne wygłoszą raz, że kwestya egipska jest w tej chwili najważniejszą w Europie, nie modyfikują bynajmniej swoich zapatrywań, ale owszem coraz nowe wynajdują na to dowody. Niektóre z nich wyrażają nawet zdumienie, że inne Mocarstwa dotychczas nie pojęły doniosłości tej kwestyi. Główną zaś pobudką i przyczyną irytacji było po-

nawiane kilka razy w parlamencie angielskim zapewnienie, że Anglia nie myśli odwoływać obecnie armii swojej z Egiptu. Przeciw insynuacyom francuskim wystąpiły do walki podejrzenia angielskie. W Londynie otrzymano natychmiast relacje z Konstantynopola, że wpływy francuskie pracują gorliwie nad tem, żeby Turcyę skłonić do zmanifestowania jej zwierzchniczych praw w Egipcie. Nie brakło przytem dodatków, że do roboty tej anti-angielskiej, przyłączyła się dyplomacya rosyjska.

Czy w istocie rządowe sfery angielskie posiadają jakiekolwiek wskazówki, że Francya stara się także w drodze dyplomatycznej podkopać wpływ angielski na Wschodzie, o tem nie mówią wyraźnie w Londynie. Natomiast urzędowe oświadczenia ministrów w parlamencie, gdy szło o sprawę egipską, przekonały wszystkich, że Anglia jest zaniepokojoną o wpływ swój w samym Egipcie, i że nie tyle jej idzie o pomyślnie zakończenie reform, jak raczej o utrzymanie pozycji dogodnej. Oczywiście, że pozory misyi, która się ma skończyć nad Nilem ubezpieczeniem porządku i normalnego rozwoju w tym kraju, muszą być przede wszystkim utrzymane, bo inaczej jakieżby pobudki można przytoczyć na usprawiedliwienie dłuższej okupacji. W tym też duchu brzmiały wszystkie oświadczenia, ale razem z honorowem zadaniem Anglii szły i zapewnienia o przestrzeganiu interesów angielskich. Czy ważniejsza jest honorowa bezinteresowność, o której tylekroć mówiono w imieniu narodu angielskiego, czyli też żywotne interesa państwa, to zagadnienie, które prasa francuska po krótkim zastanowieniu rozstrzygnęła, twierdząc, że tu głównie mogą wchodzić w rachubę tylko te

drugie. A zatem interesa, i to podwójne, interesa na kanale suezkim, i łatwe rozwinięcie kontroli nad rozwojem spraw w Konstantynopolu. Przyznano to na koniec i w Anglii, zawsze jednak z tem zastrzeżeniem, że rząd angielski postanowił na razie przypatrywać się tylko poważnym wypadkom, ale nie występować czynnie dopóty, dopóki nieodzowna konieczność nie zmusi do tego. Nieodzowna zaś ta konieczność nadeszłaby, skoroby w gabinecie St. James uznano, że interesa Anglii mogą na którymkolwiek punkcie doznać choćby małego uszczerbku. Otóż dziś już głośniejsze inspirowane organa londyńskie, że na takie zwichnięcie równowagi wpływów, a zatem i na nadwagę interesów zanoszą się nad Nilem. Najpoważniejsze organa ministerjalne Anglii twierdzą, że obecnie już nie tylko w Konstantynopolu, ale i w Aleksandryi kwitnie francusko-rosyjskie porozumienie. Prywatnie, niemniej wpływowe dzienniki angielskie, usiłują podejrzenie to poprzeć faktami, i donoszą, że kedyw Egiptu słucha obecnie bardzo chętnie rad rosyjskiego agenta i takiegoż dyplomatycznego doradcy ze strony Francyi. Czy wszystkie te objawy są dopiero prologiem, czy skutkiem rozwiniętej już akcyi dyplomatycznej gabinetu angielskiego, pokaże się wkrótce z tonu półurzędowych pism londyńskich. O wiele wcześniej wyszłoby to na jaw w czasie sesyi parlamentarnej, ale właśnie parlament w ważnej tej chwili odroczony został.

Zgromadzenie wyborców.

(L.) Relacya poselska dr. Karola Lewakowskiego, zajęła wczoraj licznie w sali ratuszowej zgromadzonym wyborcom trzy

23)

DWIE WIZYTY

W ANGLII.

VIII.

Oxford.

(Ciąg dalszy.)

Wędrowkę zaczyna się od największego kolegium, od „Christ-College”, taki już w Oxford panuje porządek, wyłamywać się z pod niego nie ma dobrego powodu. — Wychodzę ze środka miasta, gdzie mój hotel, hotel Clarendon leży: główna ulica nie przedstawia na oko nic ciekawego, jedno lub dwupiętrowe domy, jak wszędzie w Anglii, tramway, dużo sklepów, hoteli, cukierń i fryzjerów, widocznie to jeszcze nowe, przemysłowe miasto. O kilkaset kroków dalej wszakże fizyognomia ulic się zmienia, zaraz na skrócie uderza mnie jakiś wspaniały, starożytny gmach, sześcioma bastyonami naprzód wystający, z oryginalną w środku wieżą, niby mitrą wschodniego patriarchy. Naprzeciw, jakby dla kontrastu, mały odwieczny kościółek, cmentarz, omszałe kamienne grobowe i cypisy. — Pod wieżą brama, wejście do Christ-College i widok na ogromne podwórze, otoczone w czworobok szaremi gmachami, z ponad których wystaje kwadratowa, szeroka, bardzo ozdobna wieża kościoła kolegijskiego, będącego zarazem oxfordzką katedrą. Środek zajmuje wielki gazon, trochę jednostajny, bez drzew i kwiatów, ze skromną tylko fontanną. Szwajcar grzecznie przypomina, że u wstępu do kolegium jest ktoś, komu się przedewszystkiem należy wizyta: „Great Tom,

the door-closer of Oxford”, wielki Tomasz, oxfordzki odzwierzy, który się poważnie rozsiadł na wieży. Nie mała to powaga ów dzwon, w roku pańskim 1200 zaczął on już zwoływać wiernych do modlitwy, następnie pełnił swój obowiązek najregularniej i najsumiennie przez pięć blisko wieków, dopóki się nie stał inwalidem, dopóki mu serce z bólesci — nie wiem już jakiej — nie pękło. — Zawieziono go do Londynu, dano inne serce, ale „Tom” już nie chciał wesoło dzwonić w kościele, ale zamknął się w sobie, spoważniał, trochę ochrypnął, został więc pedagogiem i stróżem moralności oxfordzkiej młodzieży. Począwszy też od roku 1680 aż do dziś dnia „Tom” regularnie o 9tej minut 5 wieczór 101 razy uderza, a za setnem i pierwszym wezwaniem, bramy wszystkich kolegiów się zamykają i nikomu obcemu wchodzić już do nich nie wolno. Każdy student, który się wówczas po za kolegium znajduje, powinien mieć na sobie strój uniwersytecki, czapkę z czworograniastem denkiem, rodzaj czarnej ułanki i płaszcz akademicki, czarny lub granatowy, stosownie do kolegium, do którego należy. — Powiadają, że „Tom” stał się przez dłuższe obcowanie z młodzieżą wyrozumiałym i że milczy, chociaż się który ze studentów, późnym wieczorem, bez akademickich odznak przez furty przekrada... Każdy doświadczony pedagog musi czasem przez palce patrzeć na małe grzeszki młodzieży. — Wiedząc w jakiej czei jest „Tom” u Anglików, idę po krętych schodach, aby mu złożyć czołobitność z dalekich stron przybyłego cudzoziemca. „Tom” jednak zimny na moje sentymenta jak prawdziwy Anglik, milczy, pozwala tylko skłonić się przed jego wiekiem i powagą i rozglądać się z wieży na szeroki widok Oxfordu, widok wielce

malowniczy. Gdyby sam Pan Bóg, powiada stary wiersz angielski, chciał zstąpić na ziemię, toby sobie Oxford wybrał na mieszkanie.

*If God Himself on earth abode would
[make,
He Oxford, sure, would for His dwelling
[take.*

Pod Oxfordem łączą się dwie rzeki, Isis i Cherwell i tworzą tutaj Tamizę, której Londyn, a po części cała Anglia swą wielkość zawdzięcza. Cherwell okrąża miasto od południa i obejmuje tam przepyszną kępę swemi ramionami; Isis, a dalej Tamiza, stanowią zachodnią granicę miasta, a na wodach tej ostatniej odbywają się słynne gonitwy na czółnach, które czasem dwumilionową ściągają publiczność. — „Stary Tom” ma przepyszny widok ze swego mieszkania. W wielkim, nieregularnym trójkącie, stworzonym obydwojma rzekami, zielone łąki, a na nich kępy drzew uderzających swą oryginalnością. Pejzaż spokojny, dziwnie przemawiający do uczucia. — Nieraz mi na myśl przychodzi, że dzieje angielskie do pewnego stopnia nie odpowiadają typowi angielskiej ziemi, i powstałej na niej architektury. Z gmachów przesiąkniętych wspomnieniami przeszłości, jeden Tower w Londynie nosi ową ponurą, tragiczną cechę, która od razu każe się domyslać, że tutaj władało krwawe ramię Ryszarda III., zresztą wszakże większość odwiecznych angielskich budowli, zamków i pałaców przemawia do nas pewnym spokojem, wywiera tak miłe, tak pociągające wrażenie, iż chętnieby się w nich zamieszkać chciało. Ścisłe połączenie architektury z bujną roślinnością, łąki soczyste, zielone, zamiłowanie raczej w ma-

łych budowlach, aniżeli w wielkich, rozległych gmachach, zdają się to uczucie wywoływać. Ponury swą jednostajnością i ogromem Eskurial, nie mógłby powstać na angielskiej ziemi, pomimo że Anglii nie brak było równie groźnych jak Filip II. monarchów.

Od „starego Toma” idzie się do katedry przez wielki, trochę pusty gazon, na którym Jan Wielik, reformator, miewał swe kazania. Katedra, jak większość angielskich kościołów, różne przypomina wieki, pamięcią sięga Normanów i z najdawniejszych czasów ma piękną drewnianą powłokę. Normanie przykrywali swe świątynie — na wzór rzymskich bazylik — po większej części płaskim stropem, spoczywającym na grubych belkach. Stropy te należą do najciekawszych architektonicznych zabytków w Anglii, oxfordzki podzielony jest na małe kwadratowe pola, z których każde mieści w sobie równoramienny krzyż jako ornament. — Obok pomników rycerzy, którzy dzielnym orężem wyżybili na murach świątyni swe nazwiska już i nowoczesne dziennikarstwo zapisało tam swe imię. Jedno z bardzo pięknych malowanych okien katedry, zostało ufundowane ku pamięci Jana Waltera redaktora „Times’a”, syna słynnego założyciela potężnej gazety. Pod oknem napis: „Many waters cannot quench love, neither can the floods drown it.” — Jeszcze inny napis mnie uderzył, na grobowcu Roberta Burton’a, wykaryusza św. Tomasza, który w XVI wieku wydał książkę pod tytułem: „Anatomia Melancholii”. Epitafium to dałoby się położyć na miejscu wiecznego spoczynku wielu dzisiejszych ludzi: „Paucis notus, paucioribus ignotus, hic jacet Democritus junior, cui vitam dedit et mortem — Melancholia.”

W zachodnio-południowym rogu po-

godziny czasu. Zgromadzeniu przewodniczył dr. B. Longhamps, a jako komisarz rządowy był obecny radca p. Marynowski w towarzystwie komisarza p. Zajęczkowskiego. Dr. Lewakowski zaznaczył na wstępie swego przemówienia, że niechętnie staje przed wyborcami, których życzenia nie są spełnione. Jako jednostka, poddająca się woli większości, mógł on się obrać tylko w tych granicach, które wytknęło mu Koło. Pozwoliło mu ono dwa razy zabierać głos w pełnej Izbie: Pierwszy raz w sprawie dostaw wojskowych; ale nim zabierał głos, dyskusja była już zamknięta. Drugi raz przemawiał w sprawie reformy domów karnych; poparła go w tej sprawie lewica, i reforma została częściowo przeprowadzona. W samem Kole czynił p. poseł rozmaite wnioski w myśl postulatów objawionych przez Sejm krajowy, jak n. p. co do regulacji rzek, w sprawie indemnizacyjnej, które to sprawy były już objęte Mową Tronową, równie jak w innych sprawach, wskazanych niegdyś w rezolucji, ale Koło nie uważało za rzecz stosowną rozszerzyć swojej aktywności na większą skalę. Nie mogąc w Kole przeprowadzić swoich zamiarów, korzystał mowca z prawa stawiania wniosków w komisji inicjatywy i tutaj poruszał rozmaite sprawy, jak n. p. pomnożenia liczby Polaków w naczelnych władzach, w sprawie informowania dzienników o przebiegu obrad w Kole polskiem i t. d. ale wnioski jego nie przeszły pod uchwałę. Mowca zaznaczył z naciskiem, że niesłusznie spada zarzut na Koło polskie, iż nie wszystkie postulaty kraju są spełnione. Koło z uwagi na sąsiedztwo Monarchii, wobec niedostatecznej informacji o sprawach zagranicznych, przestrzegać musi zasady, iż Rządowi trudności robić nie wolno, a natomiast wspierać go należy w celu utrzymania mocarstwowego stanowiska Monarchii.

Wyciągając dalsze swoje czynności, wspominał mowca, iż popierał poprawki pos. dr. Chrzanowskiego w sprawie projektu ustawy o pospolitem ruszeniu, skreślił bliżej sprawy co do łoża od nafty, w której to sprawie popierał wniosek dep. Süssa, omówił bliżej stosunek Rządu do prawicy, poczem odpowiedział na bardzo długi szereg interpelacji wystosowanych doń przez licznych wyborców, jak n. p. pp. Ihnatowicza, Jaworowskiego, Zimmermana, Getritza i Rewakowicza. Na wniosek p. Rewakowicza uchwaliło zgromadzenie dr. Lewakowskiemu wotum zaufania, a następnie cały szereg rezolucji, w myśl których p. delegat ma dołożyć starania, ażeby a) traktat handlowy z Rumunią przyszedł do skutku; b) ażeby administracja ruchu na kolei transwersalnej nie przeszła w ręce kolei Karola-Ludwika; c) ażeby opłaty szkolne zostały znieszone; d) ażeby na uniwersytecie lwowskim był zaprowadzony fakultet medyczny; e) ażeby sprawa suplentów była pomyślniej załatwiona; f) ażeby reforma sądownictwa przysłała jak najrychlej do skutku; g) ażeby dziennikarstwo t. z. niezawisłe nie ulegało postępowaniu obiektywnemu. A wreszcie uchwalono rezolucję, w myśl której popieranie Rządu przez Koło polskie ma być zawisłem od spełnienia przez Rząd życzeń kraju.

Sprawy krajowe.

(Nowa ustawa drogowa).

(Ciąg dalszy.)

Obszar dworski winien wydać materiał drewniany potrzebny do budowy i utrzymania dróg gminnych na terytorium gminy, wraz z obszarem dworskim jedną stanowiących miejscowość, w takiej ilości i jakości, jaka się według preliminarza drogowego przez wydział powiatowy skontrolowanego w ciągu roku potrzebna okaże, jednakże o tyle tylko, o ile wartość drzewa obliczona według cen przez Radę powiatową ustanowić się mających, nie przekracza 5 pr. dodatków do podatków bezpośrednich przez obszar dworski opłacanych. Gdyby wartość potrzebnego na jeden rok materiału drewnianego przewyższała owe 5 pr., natenczas stanowić będzie Rada powiatowa o sposobie dostarczania tej nadwyżki materiału, jakoteż o pokryciu z powiatowego funduszu dróg gminnych jej wartości, obliczonej według przeciętnej ceny w powiecie, osobno dla drzewa twardego a osobno dla drzewa miękkiego oznaczyć się mającej.

Należytość przyznana obszarowi dworskiemu na pokrycie nadwyżki wartości materiału drewnianego o ile nie nastąpi wykupno, wypłacona mu będzie po przedstawieniu dowodów uiszczenia tej powinności, a najdalej z końcem każdego roku.

Przy obliczeniu potrzebnej ilości i jakości materiału drewnianego, baczycie należy na bezpieczeństwo i dogodność komunikacji. W razie różnicy zdań pomiędzy zwierzchnością gminną lub organem wydziału powiatowego a przełożonym obszaru dworskiego co do ilości, jakości i rozmiarów materiału potrzebnego, orzeka wydział powiatowy.

Do dowozu materiału drewnianego używać należy w pierwszym rzędzie prestacji w robocie ciągłej. Jeżeli prestacje te i dochody z wykupu prestacji wpływające w ciągu roku do miejscowego funduszu dróg gminnych nie są dostateczne do pokrycia potrzeb powyższych, natenczas wyznaczy wydział powiatowy stosowny zasiłek z powiatowego funduszu dróg gminnych.

Oprócz powyżej wskazanego zasobu dróg gminnych wpływają do miejscowego funduszu dróg gminnych, dochody z innych jeszcze źródeł jak n. p. z myta drogowego, mostowego i przewozowego, z myta kopytkowego, ofiar dobrowolnych bądź w pieniądzu, bądź też w robocie, materiale i gruntach, datków z powodu niezwykłego zużycia drogi, dochody ze sprzedaży gruntu drogi gminnej zaniechanej, ze sprzedaży narzędzi lub materiałów nieużytecznych, z wynagrodzenia szkół wyrzadzonych na drogach gminnych w skutek przekroczenia przepisów policyi drogowej i t. d. Jeżeli wymienione dochody mają specjalne przeznaczenie dla pewnej drogi lub dla pewnego przedmiotu drogowego, winny być w całości na ten cel użyte. — Wydatki na miejscową służbę drogową i na narzędzia drogowe do miejscowego użytku służące, a nie należą-

ce do zwykłych narzędzi gospodarczych, których dostarczają sami robotnicy prestatcy odbywający, mają być pokryte przede wszystkim środkami miejscowego funduszu dróg gminnych. Gdyby źródła miejscowego funduszu dróg gminnych nie wystarczały na pokrycie potrzeb należytego utrzymania tychże dróg w pewnej miejscowości, natenczas na żądanie zarządu drogowego oraz po zbadaniu stanu rzeczy przez wydział powiatowy i przekonaniu się o rzeczywistej potrzebie pokryty będzie niedobór zasiłkiem z powiatowego funduszu dróg gminnych.

Powiatowy fundusz dróg gminnych powstaje: 1) z 3 pr. dodatku do podatków bezpośrednich przepisanych w ustawie drogowej co do obszarów dworskich; 2) z dochodów z wykupu nieużytych w ciągu roku prestacji z nieużytych spłat pieniężnych; 3) z potrzebnej dotacji, którą obowiązana jest Rada powiatowa uchwałać corocznie, na podstawie preliminarza przedłożonego przez wydział powiatowy.

Z powiatowego funduszu dróg gminnych mają być pokrywane, niedobory powstające wskutek niedostateczności prestacji miejscowych funduszy dróg gminnych do pokrycia kosztów budowy utrzymania tych dróg a mianowicie: a) nadwyżka przeciętnej wartości materiału drewnianego; b) koszt dowozu materiału drewnianego o ile inne źródła na ten cel przeznaczone nie są dostateczne; c) koszt wywłaszczenia gruntów, kamieniołomów, kopalń piasku i t. p. nie mniej też koszt dostawy kamienia i innych materiałów potrzebnych do zbudowania lub poprawy wyższych dróg gminnych, o ile na opędzenie wydatków nie wystarczają środki miejscowego funduszu dróg gminnych; d) koszt zakupu żelazniwa potrzebnego do budowy mostów niemniej też koszt robót wymagających specjalnych wiadomości zawodowych, i w ogólności wszystkie wydatki w gotówce potrzebne na rzecz budowy, uregulowania i utrzymywania dróg gminnych tudzież spowodowane nadzwyczajnymi wypadkami elementarnymi na tych drogach, o ile nie znajdują pokrycia w zasobach miejscowego funduszu dróg gminnych. Nadto ponosić będzie powiatowy fundusz dróg gminnych wydatki przeznaczone na wspólne potrzeby dróg gminnych w obrębie całego powiatu, a niedające się rozdzielić na fundusze powiatowych dróg gminnych, jako to: e) płace powiatowych drożników wędrownych ustanowionych dla dozoru dróg gminnych i wogólnie wydatki połączone z opłaceniem powiatowej służby drogowej potrzebnej do skutecznego nadzoru nad budową i utrzymaniem rzeczonych dróg w obrębie całego powiatu; f) koszt zakupu i konserwacji narzędzi drogowych potrzebnych do wykonywania i utrwalenia robót na drogach gminnych w obrębie całego powiatu; g) koszt wzorów i druków potrzebnych dla skutecznej administracji dróg gminnych o raz dla kontroli nad ich funduszami.

W każdej miejscowości winien zarząd dróg gminnych obok dziennika kasowego zaprowadzić i utrzymywać pamiętnik drogowy mający zawierać daty co do stanu prestacji, funduszy, robót potrzebnych lub już wykonanych itp.

W celach subwencyonowania dróg z funduszu krajowego, podzielone być mają drogi gminne w każdym powiecie, na ważniejsze i mniej ważne. Podziału tego dokonywa Rada powiatowa, po wysłuchaniu zdania odnosnych Rad gminnych i przełożonych obszarów dworskich. Droga zbudowana lub uregulowana przy pomocy subwencji krajowej winna być następnie utrzymywana w stanie odpowiednim do funduszy wyłożonych na jej budowę, lub uregulowanie.

Wydział powiatowy sporządzi przy pomocy politycznej władzy powiatowej spis kopalń i kamieniołomów, nie mniej też przedsiębiorstw wyłącznie fabrycznych, tudzież przedsiębiorstw mających na celu eksploatację lasową, zużywających niezwykłym sposobem nieomycone drogi powiatowe i gminne. Na podstawie tego spisu przystąpi wydział powiatowy do wdrożenia sprawy celem oznaczenia osobnych datków, na rzecz dróg powyższych. Spis ten, niemniej też wykaz właścicieli a względnie przedsiębiorców obowiązanych do uiszczenia wymienionych datków, bądź na mocy dobrowolnej ugody, bądź też na mocy prawomocnego orzeczenia wydanego przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, utrzymywać będzie wydział powiatowy w ciągłej ewidencji z uwzględnieniem zmian zaszłych (D. n.)

SPRAWY MONARCHII

(Zapewnienie p. Ministrowi skarbu wpływu na sprawy finansowe kolei państwowych.)

Pol. Corr. zamieszcza następujący komunikat: „Z obejmowaniem kolei żelaznych pod zarząd państwa, nasuwa się ogólne pytanie wielkiego znaczenia, mianowicie, w jaki sposób Ministrowi skarbu mogłyby być zapewnionym odpowiedni wpływ na sprawy finansowe tychże kolei. Jeżeli pragniemy załatwienia tej kwestji w ten sposób, aby nadzwyczaj ważne zadanie kolei żelaznych nie zostało zamęczone i nie ulegało przerwie, będziemy musieli przyznać, iż ze względu na odrębny charakter spraw kolejowych, ze względu na kwestje handlowe i przemysłowe, z jakimi należy się liczyć, wreszcie ze względu na wymogi ekonomiczne, którym potrzeba uczynić zadość, załatwienie to nie jest wcale łatwem.

Wielka jednakże wartość kapitału, o jaki tu chodzi, doniosłość odnosnych spraw finansowych i zdwojony wpływ, jaki pojedyncze zarządzania mogą wywierać na tem polu w kierunku finansowym, otóż wszystkie te momenta domagają się, aby także w zakresie zarządu kolei państwowych nie były przedsiębrane zarządzenia charakteru finansowego bez dania sposobności Ministrowi skarbu do przestrzegania stanowiska swojego urzędu.

Im bardziej rozszerzał się kompleks powierzonych zarządowi państwowemu kolei żelaznych, tem większego znaczenia nabierało pytanie, w jaki sposób mogłyby być zapewnionym zarządowi skarbowemu wpływ na odnośne finanse.

Po dokładnym zbadaniu tej sprawy na radzie ministeryalnej, przedstawiono w tym kierunku Najj. Panu najuniżeńsze wnioski, które, cesarskim rozporządzeniem z dnia 28 czerwca b. r. otrzymały Najw. zatwierdzenie.

Tak tedy wpływ Ministerstwa skarbu na administrację kolei państwowych został w istotnej części w ten sposób uregulowany, iż we wszystkich sprawach zarządu kolei państwowych, które mają doniosłość finansową, nim powzięta zostanie ostateczna, przysługująca z mocy kompetencji decyzja, należy pierwiej wejść w porozumienie z Ministrem skarbu. W wypadkach nagłych określono osobne postępowanie.

Austro-węgierskie rokowania ugodowe.

O rokowaniach ugodowych pisze wiedeńska *Presse*: „Nie jest bynajmniej łatwem zadaniem sumiennie śledzić wszelkie fazy, jakie przeżyła publicystyczna dyskusja kwestji ugodowej w ciągu dni ostatnich, tak z tej, jak z tamtej strony Litawy. Powracając dziś do wywodów *Pester Lloyd*a, czynimy to z uwagi, że one zasługują istotnie na bliższe rozpatrzenie. Nie wchodzimy w to, czy odnośny artykuł wyraża zapatrywania węgierskiego rządu, czy też nie, również nie przywiązujemy większego znaczenia do wzmianki pesterńskiego organu, że ze strony Węgier nie wypowiedziano jeszcze w tej sprawie ostatniego słowa, bo wzmianka ta podaje jedynie myśl, która się rozumie sama przez się. Natomiast szczerze podnieść należy szczerze, z jaką *P. Lloyd* składa wyznanie, że Węgry nie są już silnie interesowane w sprawie rewizji taryfy cłowej, skoro zamierzony skutek tej rewizji już został zrealizowany przez represalia, zastosowane

dwórca „Christ-College, jest wejście do wielkiej hali, w której dawał ucztę Henryk VIII. w r. 1533 i naród angielski w r. 1814, pokonawszy Napoleona. W tym ostatnim bankiecie brał udział Metternich i Blücher. — Prędkość do hali jest jednym z najpiękniejszych dzieł późnego angielskiego gotyku, owego stylu perpendykularnego, o którym omówiliśmy opisując kaplicę Henryka VII. Tutaj podobnie jak w hali Westminsteru ta sama architektoniczna idea. Całe sklepienie spoczywa na jednym smukłym filarze i zdaje się z niego wyrastać. Filar robi wrażenie palmy o koronie wspaniałych liści, które szeroko się rozchodzą. Sklepienie jest tak lekkie, tyle w nim gracyi, tyle polotnej wyobraźni, iż zdaje się unosić w powietrzu; nie czuć w niem kamienia.

W ogromnej hali mnóstwo portretów królów, biskupów, ministrów, którzy byli uczniami lub dobrodziejami Oxfordu. Niektóre wielkiej artystycznej wartości, są płótna Holbeina, Hogartha, Gainsborough'a, Reynolds'a Van-Dyka i innych mistrzów. Dwaj rywal: Gainsborough i Reynolds z takim tutaj występują talentem, że doprawdy trudno byłoby orzec któremu się należy co do portretów palma pierwszeństwa. Najnowszą osobistością w poważnym gronie przedstawionych tam dziejowych postaci, jest „The Right Hon. W. E. Gladstone“, o którym Carlyle, przewidując może irlandzkie wnioski, przepowiedział, że będzie Anglii ruiną.

Z hali schodzi się na dwa małe podwórza, z których pierwsze otoczone starożytnymi krążgankami może studentom służyć w czasie deszczu za miejsce nauki. W ścianach kilka tablic wmurowanych ku zachęceniu młodzieńczej ambicji, poświęconych pamięci dzielnych wychowawców kolegium. Oto napisy:

„Tomasz Manden Jodrell Esq. M. A. student tego kolegium i kapitan 35 pułku piechoty Jej królewskiej Mości. — W nieszczyśliwym ataku na Rosetę 8 kwietnia 1807 r. ofiarował się dobrowolnie zanieść rozkaz cofnięcia się korpusowi dziesiętkowanemu strasznym ogniem z murów miasta. — Wiedziało o niebezpieczeństwie, ale mu stawił czoło, jak żołnierzowi przystało. — Padł spełniając obowiązek. — Nauczyciele i koledzy umieścili tę tablicę ku jego pamięci.“

„Karol Taylor Esq. M. A. ongi i student tego kolegium i pułkownik drugiego lekkiego konnego pułku dragonów Jej królewskiej Mości, dobrze się zasłużył! — Własnym kosztem uformował i sam wywodził pułk, na czele którego rozbił w bitwie pod Vimeira, 21 sierpnia 1808 roku, daleko większy oddział nieprzyjacielskiej kawalerji, który chciał właśnie okrążyć flanki 20 i 52 pułku piechoty. — Padł w chwili zwycięstwa; najdawniejsi jego przyjaciele kamień ten położyli.“

Takie napisy w szkole, podnoszą ducha; nie dziwi też, że Anglia w każdej potrzebie znajduje mężów pełnych poświęcenia.

Drugie podwórce podłużne, zamknięte budynkami w staro-weneckim stylu służącymi za mieszkania uczniom. Każdy z nich ma dwa pokoje, sypialnię i pokój do pracy, okna wychodzą na ogromny wspaniały park nad Tamizą. — Jakis poważny jegomość widząc, że się rozpatruje i że jestem cudzoziemcem ofiaruje mi się uprzejmie za Cicerona. Idziemy do ogromnej starożytnej kuchni, do sali jadalnej, zaglądamy przez drzwi uchylone do mieszkania jakiegoś studenta. — Wszędzie czystość, komfort i wygoda. Młodzież już tutaj przyzwyczaja się do domowego życia,

owe dwa pokoje nie noszą cechy pensjonarskiej, hotelowej, ale na pierwszy rzut oka widać, że mieszkaniec sam je przynajmniej po części urządzał. Meble wprawdzie zakładowe, ale wcale ozdobne panoplie na ścianach ze starej broni, porostawiane fotografie, jakiś obrazek mogący udawać Hogartha, dużo książek — nadają mieszkaniu przyjemną indywidualną cechę.

— Na iluż studentów tutaj pomieszczenie? — pytam mego Cicerona.

— Na pięćdziesięciu pięciu, ale prócz nich mieszka w kolegium „Master“, naczelnik zakładu i sześciu „Fellows“ zwyczajnych członków kolegium, płatnych z kolegialnych funduszy. „Fellows“ są zwykłe dawniejszymi uczniami tego samego zakładu, i poświęcili się akademickiemu zawodowi, chcąc zostać profesorami, albo otrzymać wyższy urząd administracyjny-wychowawczy w Oxfordzie. Wysilił on więc z tamtejszej młodzieży „utrzymują teraz pomiędzy nią porządek i mają ważną prerogatywę, bo obierają „Mastra“. — Mastrowie bowiem wszystkich kolegiów mianują co roku większością głosów vice-kancelerza i pod jego przewodnictwem stanowią zarząd całego uniwersytetu, najwyższą akademicką władzę. Właściwie naczelną głową jest kanclerz, osobistość zazwyczaj wysokie w społeczeństwie angielskiem zajmująca stanowisko, ale sam kanclerz bywa tylko honorowym reprezentantem uniwersytetu, rzeczywistą zaś władzę przenosi dobrowolnie co roku na vice-kancelerza. — Obecnie jest Lord Salisbury oxfordzkim kanclerzem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

K. CHŁEDOWSKI.

względem Rumunii. Wobec tego oświadczenia możemy się jedynie zgodzić na zdanie, jakie *N. fr. Presse* o takiej metodzie wypowiada i która dodaje, że ekonomiczne stosunki Węgier bynajmniej nie są tego rodzaju, aby taką metodę rokowania uważać za uzasadnioną, metodę, która dziś stawia ścisłe żądania, a jutro oświadcza, że tych żądań wcale nie brała na serio; która repressalia przeciwko Rumunii bierze w rachubę, jako czynnik niezmienny w systemie swego gospodarstwa, a osiągnąwszy wysokie cła rolnicze, już więcej nie troszy się o dalszy los taryfy cłowej.

Uwagi te, aczkolwiek zupełnie słuszne, nie wystarczają, jednak, aby oświecić wszystkie konsekwencje, wynikające ze stanowiska, jakie *Pester Lloyd* w kwestyi taryfy zajmuje. Skoro bowiem rewizja taryfy cłowej nie doprowadza do pożądanego rezultatu, jest tedy niewątpliwem, że taryfa cłowa z roku 1882 pozostanie obowiązującą. Nie wchodzimy w to, czy byłoby to z korzyścią dla obu połów Monarchii, czy też dla jednej tylko i to dla której, ale tyle jest pewnem, że prawem obecnie jest ugodą cłowo-handlową, zawierającą jasny przepis, że gdy rząd jednej połowy zaproponuje zebranie się cłowo-handlowej konferencji, aby powziąć uchwały co do przeprowadzenia istniejącej ustawy cłowej, to druga strona nie może tej propozycji odrzucić. Propozycja austriackiego Rządu, aby w razie niezmiennego trwania obecnych ustaw cłowych o nacie, porozumieć się co do zmiany obowiązujących przepisów wykonawczych, którychby odpowiednio interes skarbu zabezpieczała, jest opartą na ugodzie z roku 1878, a żądania konferencji nie może też rząd węgierski odrzucić bez stanowczego naruszenia obowiązującej ugody cłowo-handlowej.

Jeżeli zresztą *Pester Lloyd* występuje z zapewnieniem, że wpływowe „osobistości” niemiecko-liberalnej opozycji przyjęły ostatecznie propozycje węgierskiego rządu co do cła „od nafty nader przychylnie”, to należy temu dziennikowi pozostawić odpowiedź, że za powyższą uwagę. Wiemy wprawdzie, że poseł Szczepanowski wraz z innym posłem galicyjskim do Rady państwa, konferowali z sekretarzem stanu w węgierskim ministerstwie handlu, p. Matle-kowiczem, a i dziś jeszcze nie możemy wyjść z zadziwienia i zrozumieć, że propozycje węgierskie mają być rezultatem tych konferencji. Czy i „wpływowe osobistości” niemieckiej opozycji porozumiewały się bezpośrednio z reprezentantami węgierskiego rządu, co do sprawy, w której Węgry występują jako przeciwnik interesów Austrii, o tem nie wiemy i pozostawiamy *Pester Lloydowi* obronę takiego twierdzenia. Co do nas, to dopóki wiadomość powyższa jedynie na tej zmianie się opiera, nie możemy wierzyć aby wybrani reprezentanci ludu aczkolwiek należący do opozycji, mieli wejść w bezpośrednie porozumienie z rządem węgierskim, któreby dotkliwie zaszkodziło interesom Austrii.

Wobec różnego rodzaju doniesień, jakie pojawiają się przeważnie w dziennikach wiedeńskich, zapewnia *Budap. Corr.*, iż nie może być absolutnie mowy o odmownej odpowiedzi rządu węgierskiego, gdyby kompetentne czynniki zażądały zwołania konferencji cłowej. W chwili, gdy Rząd austriacki zażąda zwołania austro-węgierskiej konferencji, rząd węgierski nie pytając się nawet o przedmiot obrad, wysłał swoich przedstawicieli.

Wypadki w Bułgarii.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Sofii, że generał Kaulbars zostanie przyjętym zupełnie tak, jak każdy nowy agent dyplomatyczny zagranicznego Mocarstwa. Rząd bułgarski silnie ma postanowienie załatwienia w zupełności zadania, jakie przekazał Zgromadzeniu narodowemu ks. Aleksander, mianowicie utrzyma on w kraju spokój i porządek, zwoła wielkie Zgromadzenie narodowe dla wyboru nowego władcy, i odda mu księstwo w takim stanie, w jakim je pozostawił ks. Aleksander.

Dalej zaś piszą do wyżej przytoczonego dziennika: Wybory do wielkiego Zgromadzenia narodowego, które ma zwołować nowego władcę bułgarskiego, zostały rozpisane na 10 października. W tej chwili jednakże regencyja pozostaje w zupełnej nieświadomości co do osoby odpowiedniego i Mocarstwom sympatycznego kandydata na tron osierocony. Decydujące czynniki w regencyi i rządzie gotowe są ze względu na Rossję, uczynić patryotyczną ofiarę, i odstąpić od myśli powołania ponownie księcia Aleksandra, którego kandydatura zgadzała się bezwzględnie najwięcej z uczuciami i życzeniami ogromnej większości narodu. Rossja ze swej strony nie dała wcale do poznania, kto jest jej kandydatem. Dotychczasowe zabiegi, aby za pośrednictwem konsula rosyjskiego otrzymać informację co do osobistości protegowanego przez Ros-

syę kandydata, nie odniosły żadnego zgoła rezultatu. Ponieważ inne Mocarstwa, nie wyłączając Turcji, nie wypowiedziały w tej mierze żadnej opinii, ani nie wysunęły żadnej pewnej kandydatury, rząd bułgarski, pozostawiony sam sobie, nie ustanie w zabiegach, aby poinformować się o woli i opinii Europy w sprawie tak ważnej dla przyszłości Europy i zawisłej ostatecznie od woli Mocarstw. Gdyby okazała się potrzeba, gotów będzie przedsięwziąć kroki oficjalne. Odpowiadałoby najlepiej intencjom i spokojowi w Bułgarii, gdyby Mocarstwa zechciały jak najrychlej porozumieć się między sobą co do osoby, przeznaczonej na kandydata do tronu bułgarskiego. Zgromadzenie narodowe zresztą będzie bezwzględnie gotowe przyjąć bez oporu kandydaturę, wskazaną im solidarnie przez Mocarstwa.

Telegrafują z Petersburga: W tutejszych kołach inspirowanych przeważa przekonanie, że nim nadejdą od generała Kaulbarsa z Sofii dokładne relacje, nie zostanie przedsięwzięte co do Bułgarii żaden zgoła krok, ani też będą wysłani oficerowie rosyjscy dla zasilenia armii bułgarskiej. Misję Kaulbarsa uważają tu powszechnie za ostatnią pokojową próbę... W depeszy zaś do *N. fr. Presse* czytamy: Czy generał Kaulbars wręczy ultimatum, czy też nie, jest rzeczą obojętną wobec tego prawdopodobieństwa, iż wystąpi on dość energicznie, aby jak najrychlej usunąć wszelkie trudności, jakich doznawała rosyfikacja ze strony regencyi i Zgromadzenia narodowego. Najbardziej poczynione zostaną kroki dla obśadzenia wszystkich wyższych posad w komendzie wojska bułgarskiego, a następnie posad oficerskich i podoficerskich, samemi Roszjanami.

Donoszą z Petersburga: Karawelow którego podług rozpuszczonej dawniej przez organ Katkowa, wieści lud bułgarski po zdetronizowaniu ks. Aleksandra rzekomo chciał rozszarpać, ma obecnie w Petersburgu silnych obrońców. I tak występują za nim *Petersb. Wied.* uznając w Karawelowie człowieka, który przeświadczywszy się o konieczności oparcia Bułgarii o Rossję, jest dziś stanowczym przeciwnikiem takiego rządu w Bułgarii, któryby żywił nieprzyjazne przeciw Rossji zamiary.

Czytamy w dziennikach rosyjskich: Sledztwo w sprawie uczestników przewrotu prowadzi komisja złożona z trzech członków oddanych regencyi, z doktorem Strańskim na czele. Komisja złożyła regencyi już przed tygodniem obszerny raport. Oskarża ona Karawelowa, b. ministra wojny Nikiforowa i Zankowa o udział w sprzysiężeniu i proponuje pozbawić Karawelowa i Zankowa prawa nietykalności służącego deputowanego, aby można obydwóch aresztować. Regencyja nie śmiała wystąpić w Zgromadzeniu narodowym z takim wnioskiem.

Dzienniki rosyjskie dobierają coraz gwałtowniejszego tonu, gdy piszą o obecnym stanie rzeczy w Bułgarii. Niedawno organ Katkowa doradzał wysłanie do Bułgarii komisarza rosyjskiego z pewną liczbą liktorów, a dzisiaj *Petersb. Wiedomosti* w następujących słowach charakteryzują obecne położenie Bułgarii: „Panuje tam terrorizm rewolucyjny, nie szanujący żadnych kodeksów międzynarodowej przyzwoitości. Uragę on brutalnie prawom nietykalności przedstawicieli mocarstw zagranicznych, ignoruje przedstawienia naszych agentów, blokuje nasze konsulatory, pastwi się nad naszymi poddanymi i wzbrania naszym urzędnikom dyplomatycznym znoszenia się z ich rządem. Podobne rządy brutalnej samowoli mogłyby chyba być porównane ze stanem rzeczy, jaki istniał w Warszawie podczas powstania. Ale tam gdzie panuje pięść przywłaszczyciela, nie ma miejsca dla przyzwoitych przedstawicieli dyplomatycznych, tam potrzeba katarygicznych żądań popartych przypomnieniem siły, jedynego argumentu mającego znaczenie w oczach apostołów brutalnej siły.” *Petersb. Wiedomosti* mają nadzieję, że przyjazd p. Kaulbarsa położy kres tak opłakanemu, według mniemania tej gazety, stanowi rzeczy.

Sprawa kopalni w Deczeville.

Paryski korespondent *Gaz. Warszaw.* podaje zajmujący szczegół o zakończeniu głośnej zimy robotników w Deczeville, która przez długi czas w roku bieżącym niepokoiła władze i publiczność francuską. Według słów korespondenta sprawa przedstawia się w tej chwili jako ciekawy eksperyment ekonomiczny i zwraca uwagę nie tylko specjalistów, ale i ogółu publiczności. „Gdy przed kilku miesiącami — czytamy dalej w powołanej korespondencji — panowało w Deczeville głośnie a nieszcześliwe zawieszenie robót, powstała agitacja za wywłaszczeniem wielkich Towarzystw Górniczych z ich kosztownych i trudnych przedsięwzięć kopalnianych i oddaniem ich w ramię rządu wprost robotnikom. Jednym z najgorliwszych propagatorów tej idei był

p. Laur, deputowany departamentu Loary. Nawet gdy się bezrobocie skończyło, nie przestał śledzić pilnie kopalń wyzyskiwanych przez Towarzystwo, i dowodził, że są niektóre pokłady węgla, które Towarzystwo wyzyskiwać przestało jako podrzędne, a które oddane w ręce robotników, wzbogaciłyby ich mogły.

Od tych wyrazów przeszedł do groźby i oświadczył, że robotnicy powinni wykupić owe zaniedbane, wzgardzone szyby, które leżą nieużyteczne ze stratą narodowego mienia. Towarzystwo kopalni, ku zdumieniu p. Laur'a, uwiadomiło go wówczas urzędownie, że nie chce żadnego wykupu, tak samo jak żadnej konfiskaty się nie lęka, ale że jest gotowe, skoro górnicy mają nadzieję znaleźć skarby w tych pokładach zaniedbanych, podarować im szyby. I podarowało je istotnie! P. Laur wydał okrzyk tryumfu i oświadczył, że podług jego obliczeń co najmniej 1,305.000 tonn węgla kamiennego znajduje się w tych podarowanych szybach. Teraz jednak zaczynają się trudności: jak postąpić sobie robotnicy? jak się zorganizują? z jak wzmaga kapitałów potrzebnych dla osuszenia zalanych szybów wodą? jakie środki wskaże im nauka? jakie doświadczenie? jakie będą stosunki pomiędzy stowarzyszonymi? jaka będzie płaca najemników? etc. Jest to zadanie a raczej zagadka wysoce skomplikowana, i jeżeli robotnicy potrafią je rozwiązać, trzeba będzie im powinszować nie tylko zysku materialnego, ale rozkwitania jednego z najważniejszych społecznych i ekonomicznych zagadnień. Jeżeli jednak nie będą mogli wybrnąć z trudności co za nauka przeciw socjalizmowi, co za argument za potrzebą kapitału i naukowego kierunku przedsięwzięć! Rzadko doświadczenie w korzystniejszych przedsięwzięciach było warunkiem, i rezultatu należy oczekiwać z wielką ciekawością.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmilościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły jako wsparcie dla pogorzalców gminy Dźwinogród, w powiecie bobreckim, 500 zł., a dla pogorzalców miasta Kałusza 2.500 zł.

— **JE. p. Minister wyznań i oświecenia** mianował profesora uniwersytetu, dr. Ferdynanda Zródlowskiego, prezesem, a profesora uniwersytetu, dr. Leonarda Piętaka, wiceprezesem komisji dla egzaminów państwowych prawniczo-historycznych we Lwowie.

— **Delegat Kazimierz hr. Badeni**, jak donosi *Czas*, wyjechał w sobotę, dnia 25 b. m., za urlopem na tygodniowy pobyt do Wiednia wraz z swą małżonką, poczem powróci do Krakowa.

— **Pociągi spacerowe do Węgier** z uwagi na niebezpieczeństwo zawleczenia cholery do Galicji, są w ogóle niedopuszczalne. W skutek tego Wys. Ministerstwo spraw wewnętrznych nie zezwoliło na odejście pociągu spacerowego w dniu 28 września r. b. z Przemysła do Ujhely, na uroczystość winobrania.

— **Towarzystwo groszowe.** Zarząd tego dobroczynnego Towarzystwa przypomina wszystkim szanownym swym członkom, iż termin wymiany skarbonek z ofiarą groszową dla ubogich, przypada z końcem b. m. Zarząd ma nadzieję, iż nikt ze swą ofiarą, choćby najdrobniejszą, opóźniać się nie zechce; tych zaś członków Towarzystwa, którzy od bardzo dawna zalegają z oddaniem skarbonek, uprasza za całą usilnością, aby to teraz co prędzej uczynić zechcieli, przez wzgląd na potrzeby ubogich, które zwłaszcza w tej porze roku są wielkie.

— **P. Tadeusz Ajdukiewicz**, który w ostatnich czasach przeniósł się z Krakowa do Wiednia na mieszkanie, otrzymał, jak donosi *Reforma*, od Najdost. Arcyksięcia Albrechta polecenie przedstawienia w obrazie manewrów pod Gródkiem. Powracając z manewrów, artysta zatrzymał się w Krakowie.

(m) **Dr. Spasowicz**, znany adwokat petersburski i redaktor *Kraju*, bawił dni kilka we Lwowie a wczoraj opuścił miasto nasze, udając się z powrotem do Petersburga.

— **Profesor dr. Czyżewicz** powrócił do Lwowa.

— **Z Koła literackiego.** Rzadko która z uct publicznych nosiła na sobie cześć tak serdeczną i koleżeńską, jak ta, która w sobotę odbyła się w lokalu Koła literacko-artystycznego na pożegnanie p. Józefa Tretiaka, znanego chlubnie na niwie literackiej pisarza i nauczyciela szkół wyższych, który powołany na posadę profesora semin. naucz. żeńskiego w Krakowie, w tych dniach opuszcza już nasze miasto. Nie dziw też, że na wiadomość o tem, iż Koło literackie lwowskie żegna jednego ze swoich założycieli, pospieszyli najwybitniejsi przedstawiciele naszego świata literackiego i artystycznego, aby obecnością swoją stwierdzić tę sympatię i szacunek, jakie p. Tretiak, przez ciąg 20-letniego pobytu swego we Lwowie

umiął sobie — bez czyjejkolwiek zawisłości — zaskarbić. To też w gronie osób, które w tym pięknym obchodzie wzięły udział, widzieliśmy mężów takich, jak dr. Antoni Małeckie, rektor Radziszewski, radcy szkolni pp. dr. Gerstman i dr. Zajaczkowski, dyrektor banku krajowego i poseł na Sejm p. Wrotnowski, dr. Kubala, słynny portrecista a chwilowy gość we Lwowie malarz Horowitz z Warszawy, znakomity obrońca petersburski Spasowicz, dyrektor IV gimnazjum p. Hamerski i w. i., których z nazwiska wyliczać nam trudno, aby nie wpaść w suchą nomenklaturę, a których liczba wynosiła 40 osób. Na cześć i pożegnanie Tretiaka toastowali: pp. Rutowski prezes „Koła”, który przedstawił rys działalności literackiej p. T. i rzucił okiem na długi szereg prac jego i studyów, poczynając od młodzieńczych, poetycznych utworów, jak „Królewska para” a kończąc na znakomitem jego dziele o Mickiewiczu, które przed kilku laty poświęcało się częściami w odcinkach *Gazety Lwowskiej*. Przemawiali jeszcze pp. Radziszewski, Starkel Juliusz, Platon Kostecki, inżynier Syroczyński i p. Zajaczkowski, a w każdym z tych przemówień drgała nuta serdecznego żalu rozstania obok życzeń najlepszego na przyszłość powodzenia dla p. Tretiaka. Tym duchem przejęci byli wszyscy biesiadnicy, którzy garnęli się około jubilata, aby gorącym, przyjacielskim uściskiem dłoni stwierdzić to, czego najgorętsze słowa wyrazić jeszcze nie zdołali. Do oznak tych tak szczerych i jedno-myślnych, a tak w objawach swoich chlubnych dla pana Tretiaka i my ze swej strony, jako dla jednego z najdawniejszych naszych współpracowników, dodajemy od siebie to, co w takiej chwili całe nasze dla niego uczucie wyraża, t. j. serdeczne na nowe osiedliny jego w Krakowie: Szczęść Boże!

— **Z teatru.** Abonament miesięczny na przedstawienia w teatrze hr. Skarbka rozpoczyna się z dniem 1 października 1886 r., po następujących cenach: łoża parterowa lub I piętra 100 zł., fotel w parterze lub na I piętrze 30 zł., krzesło w parterze lub na II piętrze 20 zł. Zamówienia przyjmuje i bliższych szczegółów udziela dyrekcja teatru gmach teatr. I piętro nr. 27 od godziny 9 do 12 i od godziny 3 do 5.

— **Na rzecz pogorzalców m. Kałusza** zebrano w Bohorodczanach 300 bochenków chleba a w Dolinie zebrano na ten cel 100 zł.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. — Prognoza na iobę następującą od godziny 12 w południe 27 b. m., według spostrzeżeń stacji c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr z zachodniej strony, stan nieba zmienny, średnia temperatura dnia około 8°C., powietrze wilgotne, pogodnie.

— **Nieszcześliwy wypadek** miał miejsce w Grybowie, gdzie zakładają drugi tor kolejowy; pociąg ciężarowy przejechał tam wólciankę z Białej niższej, Katarzynę Grucę, która szła po torze, niosąc obiad mężowi zatrudnionemu przy budowie; mimo gwizdania lokomotywy, mimo nawoływań ludzi, nie ustąpiła się Grucę z toru, a to z powodu, iż była głuchą.

— **Przejechanie.** Onegdaj nad wieczorem przejechał woźnica z tutejszej fabryki gipsu, na ulicy Gródeckiej, Annę Nastarowską, wdowę po murarzu, skutkiem czego odniosła ona znaczne uszkodzenia wewnętrzne. Woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności, ponieważ spowodował ten wypadek swem niedbalstwem.

— **Zapiłski policyjnc.** Skradziono srebrny mały kryty zegarek z srebrnym łańcuszkiem, wartości 16 zł.; buty i 20 sztuk bielizny; kłacz półtora-roczną maści czarnej i konia 3 letniego maści gniadej z czarną grzywą, krajowej rasy, w Krystynopolu, rolnikowi Kuźmakowi, w nocy na 24 b. m. — Zgubiono w drodze z Winnik do Lwowa srebrny zegarek czarno-emaliowany, półkryty z monogramem P. T., ze srebrnym łańcuszkiem z wisiorkiem; paszport Ignacego Kempf, emerytowanego konduktora kolejowego, wydany przez starostwo w Kamionce strumiłowej 12 sierpnia 1881 r. na 3 lata do Rossji, i dwie fotografie; złoty zegarek kryty, z wygrawerowanym wieńcem, wraz z złotym kluczykiem. — Znalezione książki służbowe Iwana Krysy i Wasyla Żuka z Zarzecza, pow. Mościska. — Zakwestyonowano 13 nowych książeczek elementarza ludowego; nowe buty; serwetkę znaczoną literami R. S. 1/8 i kluczyk; dwie siekiery. — Zaginął 3-letni pies, legawiec żółtej maści, z folwarku na Majerówce za Łyczakowską rogatką. — Dwa siwe prosięta, przydybane samopas na ulicy Zielonej, oddano do komisaryatu III dzielnicy.

— **Dwór japoński** ma być ostatecznie przekształcony według wzoru europejskiego dworu cesarskiego. Cesarzowa wydała już dekret, mocą którego na przyszłość wszystkie damy japońskie, zaproszone na zabawy dworskie, albo oficjalne uroczystości, winny być ubrane według mody europejskiej. Fryzury japońskie również pozbawione zostały prawa obywatelstwa, a cesarskie damy dworu na przyszłość nosić mają fryzury amerykańskie.

— **W kopalni Consolidation** pod Schalkę nastąpiła — jak nam doniósł przedwczoraj telegram z Essen an der Ruhr. oddany po wydaniu *Gazety* — dnia 24 b. m. eksplozja piorunujących gazów, skutkiem czego 45 gór-

ników straciło życie, 8 zaś zostało ciężko, a 8 lekko rannych.

— **Dziwny fenomen** miał miejsce w Belleplaine (Jawa) w Ameryce północnej. 23go sierpnia b. r. zaczęto w tej miejscowości kopać arcyjską studnię; w ostatnich dniach dokonano się już do 185 stóp głębokości, gdy nagle olbrzymia struga wody strzeliła z otworu, buchając na kilkaset stóp nad powierzchnią ziemi. Struga stopniowo stawała się coraz większą i silniejszą, do tego stopnia, że wnet utworzyła się dwa koryta wody płynące ku miastu, zabierając po drodze wszystko co napotykały i grożąc zalaniem niższych okolic. Wsypano do studni piętnaście wozów żwiru, ale woda miała taką siłę, że żwir wyrzucała w powietrze jakby wysadzony miną prochu. Próbowano założyć studnię worami piasku; daremna pracą wory, tak jak i żwir, zostały wyrzucone w powietrze. Przerażeni mieszkańcy prosili o pomoc kompanii dróg żelaznych Chicago w Northwestern; przybyli oddział robotników hrabstwa, ale połączone siły nie mogły zatrzymać wylewu. Nie tylko utworzyły się dwie rzeki i obrały sobie koryta, ale wszystkie niższe okolice stoją pod wodą. Burmistrz z Belleplaine telegrafował do Chicago, żeby mu natychmiast przysłano najzdolniejszych inżynierów miasta w nadziei, że może oni wynajdą jakiś sposób na poskromienie żywiołu.

— **161.146 praw.** Paryski *Petit Journal* podaje w jednym ze swoich numerów następujący spis uchwalonych we Francji od r. 1789-go praw: Od słynnego dekretu wydanego w dniu 11-ym sierpnia r. 1789-go przez Ludwika XVI-go, aż do dekretu z 22-go prairial'a roku II-go (21-go maja r. 1793), który wprowadza trybunał rewolucyjny, rząd ogłosił do 1200 dokumentów, a więc przecięciowo 300 dokumentów rocznie. Od 31-go maja r. 1793 do końca pierwszej Rzeczypospolitej ogólna cyfra praw i dekretów wynosiła 8.615, czyli przecięciowo 715 rocznie. Pierwsze cesarstwo przyniosło 10.572 praw uchwał senatu i dekretów, przecięciowo 1057 rocznie. Prawa i ordynanse królewskie za Ludwika XVIII-go doszły do wysokości 18.603—przecięciowo 2072 rocznie. Za Karola X-go prawa, akty i ordynanse dosięgły 15.810 a więc rocznie przecięciowo 2035. Za Ludwika Filipa ogłoszono ogółem 37.192 aktów urzędowych, czyli rocznie przecięciowo 2066. Przez czas trwania drugiej Rzeczypospolitej ukazało się 12.386 praw i dekretów, czyli rocznie przecięciowo 2477. Drugie cesarstwo przyniosło 45.589 dekretów i praw, czyli przecięciowo 2.533 rocznie i na koniec trzecia Rzeczpospolita wydała od 4-go września r. 1870-go do 31 grudnia r. 1885-go 40.129 praw i dekretów co stanowi 2.675 rocznie. Ogółem więc, w niespełna lat sto Francja uchwaliała 161.146 praw i dekretów.

— **Oryginalny dym.** W Kaliszu zauważano przed kilku dniami z wysokiej wieży przastarego kościoła kolegiaty wydobywający się dym. Rzecz osobliwsza, dym zdawał się wychodzić ze szczytu wieży, nie mającego przecież żadnego otworu komunikacyjnego na wewnątrz, którego mógłby się tam kto dostać. Zjawisko to zwróciło powszechną uwagę. Tłómaczono je sobie różnie. Najprawdopodobniuszem wydawało się przypuszczenie, że skutkiem ciągłych upałów zapaliły się złożono ongi w kupole, według zwyczaju, akta erekcyj świętyń. Już myślano o ratunku przeciw pożarowi, nader trudnym ze względu na niedostępność wieży, ale ogień wcale się nie pokazał. Nazajutrz z rana zobaczono, że dymu już nie ma, ale co szczególniejsze, znów się on ukazał nad wieczorem. Z wyniosłej wieży znów się dymało. Zjawisko powtórzyło się tak samo i dnia następnego, — dym zjawiał się dopiero wieczorem przed zachodem słońca. Wtedy poczęto przypatrywać się mu za pomocą szkieł powiększających i dostrzeżono, że z wieży wylatują paski dymu, ale roje jakichś owadów, niby pszczoły z ula. Tak więc wszelkie obawy pożaru minęły, ale pozostało osobliwością obranie sobie przez owady siedliska na tak znacznej wysokości.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha 1. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Z teatru.

(„Wicek i Wacek“, komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 24 września.)

Oddawna nie wychodziliśmy z teatru z tak miłym wrażeniem, jak w piątek ubiegły, po pierwszym przedstawieniu nowej komedii p. Przybylskiego. Bez zawikłanej intrygi, bez wyszukanych sytuacji, utwór ten utrzymuje uwagę widza w ciągu całych czterech aktów w nieustannem zainteresowaniu, a pobudza do szczerzego śmiechu, nie nadużywając wcale trywialnych konceptów i nie sadząc się na dowcip. Nadzwyczajna

naturalność i wierne odwzorowanie kilku z życia schwyconych typów — oto główna zaleta utworu p. Przybylskiego, to zarazem dowód niepospolitego wcale talentu. Autor nie zamierzał tu ani „wstrząsać nerwami“ widzów, ani imponować tendencją, ani olśniewać dyalogiem, ani polować na oklaski frazesem lub konceptem: był wiernym malarzem dwóch przedewszystkiem typów, sympatycznych bo znacznych a szczerze zabawnych tą rodzimą, niewymuszoną wesołością, której coraz mniej w nas i w około nas Wicek i Wacek dwaj bracia, podobni do siebie jak dwie krople czystej wody, przyszli na świat pod strzechą szlacheckiego dworku i pod nią też wzrastali, nie znając innego świata prócz tego, który się rozciągał na kilka mil w około wioski rodzicielskiej. Parę domów sąsiedzkich lub pokrewnych i jarmarki w miasteczku, a szczególnie te jarmarki, oto cały świat Wicka i Wacka i cała szkoła ich życia. Szkoła niewątpliwie nie wystarczająca; czuje też to dobrze ojciec ich p. Klepacki, ale przekonał się o tem za późno, gdy synowie przerosli go wzrostem i gdy już sobie rady dać z nimi nie może. I wszystko mogłoby się było bardzo źle obrócić, bo życie jarmarczne i hulanki w miasteczku mają także swe niebezpieczeństwa, czasem równie groźne jak te, wśród których giną młode serca i umysły na bulwarach paryskich — gdyby nie zachowała natura młodych Klepackich.

Z takiego założenia można było łatwo wysnuć modną tendencję, robiąc z Klepackich i ich całego otoczenia zgraję rozpustnych marnotrawców — ale p. Przybylski brał typy z życia, a o żadną tendencję nie chodziło mu wcale. Wicek i Wacek, to głowy puste, lecz złote serca. Nie idzie to zawsze w parze, ale wśród wiejskiej młodzieży zdarza się przecież częściej, niż sensacyjne sytuacje, wynikające z fałszowanych weksli i tym podobnych oszustw. Że Wicek i Wacek są prawdziwymi tytami, świadczy to najlepiej, iż każde ukazanie się ich na scenie wywoływało oklaski i szczerze wybuchy śmiechu publiczności, porwanej tylko siłą prawdy, bo obaj bracia nie starają się wcale o dowcipy, mówią po prostu, używają wyrażań pospolitych, ale nie trywialnych, zachowują się dość obcasowo, często wbrew formom przyjętym, ale tę swoją rubasność nagradzają zaraz jakimś serdecznym słowem, które im wprost z duszy płynie. Wyborny jest ich stosunek z ojcem. P. Klepacki oburza się na swoich synaków, którzy jego powagę nie zawsze szanować umieją, żyma się na ich ciągłe jazdy po jarmarkach, postanawia srogo ukarać gdy ich zobaczy, ale oto skoro ich ujrzał, skoro postyszał ich serdeczne wyrazy, skoro się przekonął, że w swej wędrowności nie zapomnieli o ojcu, przywołuje mu tytoń, i o matce, której potrzebną zakupili włóczkę — już się u miecha pod wąsem i kończy czułym uściskiem.

Ale oto od pewnego czasu Wacek nagle posmutniał — dotychczasowy sposób życia już mu wcale nie przypada do smaku, a gdy wreszcie na propozycję Wicka nie chciał towarzyszyć mu na jarmark do miasteczka, prawdziwa rozpacz ogarnęła całą rodzinę. — Co jest Wackowi? pyta przerażony ojciec. — Nawet na jarmark jechać nie chce! woła Wicek, nie mogąc pojąć tak straszliwej apatii. Dla widza wszakże ta zmiana usposobienia Wacka tajemnicą nie jest; bo zresztą Wacek tajemnicę tej ukryć by nie potrafił, tak wyraźnie na jego policzku obliczu maluje się miłość dla pięknej, młodzieńczej panny Heleny, córki mieszkających w sąsiedztwie pp. Żymalskich.

I oto w tem miejscu komplikuje się nieco sytuacja. Na rozpogodzonym horyzoncie komedii nagle ukazują się chmury, grożące katastrofą biednym pp. Żymalskim. Katastrofa przychodzi bez winy, bo p. Żymalski w pocie czoła pracował, aby ojcowiznę ocalić, lecz miał serce kłliwe i to idealne pragnienie poświęcenia się dla dobra ogółu — które go zrujnowało. Dziś resztkami goni, a i tym resztkom grozi zaborem niejaki p. Faust, obcy przemysłowiec, który niedawno zamieszkał w okolicy i prowadzi gospodarstwo fabryczne, ciężąc przewagą swego kapitału, oszczędności i umiejętności pracy na całej okolicy, i umiając zresztą wyzyskać każdą nieogledność lub nieznajomość rzeczy sąsiadów. Chce on nabyć od pana Żymalskiego część gruntów pod nową fabrykę, ale propozycję ta odrzucona zostaje, bo p. Żymalski dobrowolnie ojcowiznę w obce ręce nie odda. Oddać ją wszakże wkrótce będzie musiał, a do tego przyczyni się własny syn jego Edward, wychowany w wielkim mieście, różniący się zupełnie od Klepackich kształceniem i sposobem bycia, ale też ulegający zbyt łatwo wielko-miejskim pokusom, które go doprowadzają do tego, iż zaciągając kilka tysięcy długu. To cios stanowiący dla p. Żymalskiego. Ze słabości syna skorzysta p. Faust, wykupi weksle Edwarda i gdy p. Żymalski sprzedaży gruntów raz jeszcze mu

odmówi, on z całym zuchwalstwem pewnego swych celów człowieka, zagrozi mu natychmiastowym wydziedziczeniem. Scena między Faustem a Żymalskim, odbywa się na wieczorne tańczącym w sąsiedztwie, gdzie się zgromadziła cała okolica, rozmaite, dość zabawne typy. I podczas gdy muzyka gra wesoło, gdy z przyległego pokoju dochodzą echa okrzyków Wicka i skocznych tanów, Żymalski słyszy wyrok ruiny z ust znielowidzonego Fausta, a kontrast ten chociaż nie nowy lecz zręcznie oddany, na którym główna waga tej sceny polega, jest szczęśliwie zastosowanym pomysłem, który scenę tę odróżnia zupełnie od podobnych epizodów w innych komediach. Tu wszakże zaznaczyć musimy, że cała ta część melodramatyczna, w której wyłącznie grają rolę Żymalscy, jest dość luźnie narysowana. Nie wyrażnie nakreślonym jest charakter Żymalskiego, obok którego jak cień błądzi przesuwa się postać jego żony, wiecznie melancholijnej. Równie niewyraźnym jest syn Edward, który ma opinię uczonego, a wozu w kuferku pantofelki i kapelusze bogin cyrkowych, zaciągając długi i wreszcie bije się w piersi zeskrucając, płacząc. Z drugiej strony Faust, który jak fatum ciąży nad domem Żymalskich, znielowidzony przez wszystkich, postępowaniem swym i słowami nie uszasadnia wcale tej powszechnej nienawiści. Zgromadzonej szlachcie mówi o konieczności i dobrodziejstwach przemysłowego gospodarstwa, Żymalskiemu ofiaruje znaczną sumę za grunta, chociaż ma już weksle w kieszeni, a grozi dopiero wtedy, gdy Żymalski rękę nań podniósł. Faust nie jest zatem „czarnym charakterem“, jest obcym żywiołem w tem społeczeństwie, groźnym bo silniejszym, znielowidzonym bo idącym naprzód z zimną i wyrachowaną rozumą. Tak postawiona i uwydatniona silnie, postać ta mogła by mieć znaczenie w komedii, — naszkicowana w niewyraźnych konturach, pojawiająca się jak *deus ex machina*, by przerażać i grozić, bez żadnego prawie umotywowania, staje się dziwnie luźną i bładą.

W chwili krytycznej, gdy Żymalski omdlały prawie, upada na kanapę po wyjściu Fausta, nadchodzi Wacek i dowiaduje się o wszystkim. Rzecz naturalna, że postanawia ocalić ojca swojej ukochanej i wspólnie z Wikiem doprowadza to zadanie do skutku. Wacek swoją część majątku w gotowiznę złożoną, podnosi i spłaca Fausta — a oczywiście przy końcu sztuki otrzymuje rączkę Heleny. Zakończenie to wszakże poprzedzone jest kilku wybranymi scenami. Pełną wdzięku jest np. scena gdy Wacek przychodzi oświadczyć Helenie w jaki sposób zamierza ocalić jej rodziców; onieśmielony, zrazu nie może wyjąknąć słowa, a potem z całą prostotą opowiada jej szlachetne swoje zamiary i zdradza swą dla niej miłość. Równie wdzięczna a pełna naturalności i prawdziwej roznamiętnienia braci gdy Wicek energiczniej od Wacka, załatwiwszy przebojem wszystkie formalności potrzebne do uzyskania pieniędzy, a domyslać się, że to głównie chodzi o Helenę, zaczyna czynić bratu wyrzuty, że niedotrzymał danego mu przyrzeczenia, iż życie mają spędzić razem, nierozdzielnie. Wymówki te rodzą pewien żal w duszy Wacka, następuje chwila milczenia — aż nagle z obu piersi równocześnie wypada okrzyk: Wicek! Wacek! i bracia rzucają się sobie w objęcia...

Oczywiście Wicek sprawę brata uważa odtąd za swoją, a że jest śmielszy, i wymowniejszy: Poczekaj — woła — ja ciebie oświadczyć i w sposób sobie właściwy dopełnia uroczystego aktu deklaracji. Tu jednak Wicek przekręca za niego miarę, bo widząc pewne wahanie w za howaniu się pp. Żymalskich, kończy tę scenę rodzajem moralnej nauki, która w ustach takiego Wicka, wypowiedziana wśród powszechnego milczenia, razi nieco niewłaściwością a już nie mogłaby mieć żadnej siły przekonywającej w obec poważnych państwa Żymalskich.

W powyższem streszczeniu wskazaliśmy główne strony ujemne, pominęliśmy zaś mnóstwo dodatnich — pominęliśmy przedewszystkiem wyborne niektóre typy, stojące na drugim planie; jak np. p. Zabawnickiego, wybornego szlachcica, który *antiquo more* boi się żony, mającej cudowne środki do rozpoznawania, kiedy szanowny małżonek przebrał miarę w kieliszku. Nic nie pomagają żadne fortele — magnifika zaraz pozna niezwykłą iluminację w oczach i — bieda! Niezbyt nową, ale bardzo dobrze narysowaną postacią jest panna Paulina, niemłoda a bardzo zabawna osoba, pełna nieszkodliwych wad i śmieszności. Typ ten z przedziwną werwą a bez żadnej przesady odtworzony został przez panią Gostyńską, również i p. Zabawnicki znalazł w p. Wojdałowi-zu wybornego interpretatora, dzięki czemu wydobywał się z ciemności drugoplanowych na wybitniejsze miejsce, serdecznie ciesząc widzów swym naturalnym komizmem. Główne role Wicka i Wacka spoczywały w rękach pp. Kwiecińskiego i Żelazowskiego, o których śmiało powiedzieć można, że koncert

dawali. Nieustająca werwa Wicka, jego śmiałość i przedsiębiorczość, zarówno doskonale wyszły w grze p. Kwiecińskiego, jak w interpretacji p. Żelazowskiego, nagle zmiana w usposobieniu Wacka, jego miłość szczerą dla Heleny i ta serdeczność naiwna, która przejmie do głębi. Ani jednego zarzutu zrobić byśmy nie mogli obu artystom, tak gra ich była misterna, tak staranne obmyślenie szczegółów. Pan Klepacki w interpretacji p. Frenkla stał się wyborynym typem; trudno przedstawić sobie nawet gry bardziej skończonej jak tego utalentowanego artysty, którego każdy ruch i wyraz twarzy, zdradza przejęcie się rolą i jej sumienne a inteligentne wystudyowanie. Pełną wdzięku i naturalności była pani Stachowicz w roli Heleny, a mamy jej za wielką zasługę, że nie zrobiła z tej postaci zwykłego, stereotypowo skaczącego podlotka. Ujemną stroną przedstawienia stanowił p. Hierowski w roli Żymalskiego. Postać wprowadził niezbyt wiele dająca pola do popisu — ale mogłaby nie być wstrętną, gdyby nie konwulsyjne ruchy w czasie rozmowy z Faustem, i głos gardłany, stłumiony a dziwnie przykry. Z postaci Fausta nie wiele mógł uczynić p. Ruszkowski, charakteryzując zaś przypominał owego bohatera z „Dwóch złodziei“, który udaje artystę włocha. Pan Walewski w roli Edwarda Żymalskiego grał starannie, ale niefortunnie wyglądał, bo też niefortunna to rola. Błąd cień pani Żymalskiej reprezentowała panna Cichocka. Oprócz wymienionych artystów, występował jeszcze cały legion *minorum gentium*, lecz o tem wolimy zamilczeć, mając w głównych rolach wybornie odegranych, dostateczną kompensatę pewnych braków w całości. Publiczność liczącą zgromadzoną, przyjęła utwór p. Przybylskiego bardzo sympatycznie, to też wątpić nie można, że „Wicek i Wacek“ trwałem cieszyć się będą powodzeniem, na co w zupełności zasługują.

Wiceadmiral Tegetthoff.

(Dokończenie)

Admirał Persano, naciskany przez opinię publiczną i rząd, wypłynął na pełne morze. Otrzymał on rozkaz, aby przedewszystkiem odebrać wyspę Lisę. Dnia 18 czerwca stanął admirał z całą swoją flotą pod tą wyspą, bronią przez 1138 żołnierzy i 88 dział, i uderzył na nią z niesłychanym impetem. Załoga austriacka stała w dniach 18 i 19 czerwca bohaterski opór, a gdy dnia 20 włoski wiceadmiral Albini poczynił wszelkie przygotowania do wyładowania, załoga bowiem nie była już dłużej w stanie opierać się przeważnym siłom nieprzyjacielskim, pojawił się nagle z swoją eskadrą Tegetthoff, i stoczył czterogodziinną walkę, której rezultat znanym jest dobrze całemu światu.

Flota austriacka posuwała się w zbitą masę. Przodem pancerniki, za niemi ciężkie a następnie lekkie drewniane okręty, wszystkie w formie klinu. Padły pierwsze strzały, a wkrótce zawrzała bój na całej linii straszny, morderczy, bez wytechnienia. Ogółem walczyło 61 okrętów. Zgrozę walki potęgowało wzburzone od silnego wiatru i deszczu morze, którego fale uderzały gwałtownie o ściany scierających się statków. Tegetthoff znajdował się na okręcie admirałskim „Ferdinand Max“, największym pancerniku marynarki cesarskiej, zkad bez żadnej osłony obserwował przebieg walki i wydawał dyspozycje. Niepodobna tutaj skreślać epizodów boju; najpotężniejszym jednak niezawodnie był epizod zatopienia nieprzyjacielskiego pancernika „Re d'Italia“, na którym przed chwilą znajdował się admirał Persano wraz z całym sztabem, i wysadzanie w powietrze największego pancernika „Palestro“. Oba okręty poszły na dno morza z całą załogą i uzbrojeniem. Zniszczenie tych dwóch potężnych statków było dla nieprzyjaciela hasłem do odwrotu. Flota włoska cofnęła się w zupełnym nieładzie pod Ankonę, austriacka zaś uwieczniona sławą zwycięzcy powróciła do Fesany.

Już nazajutrz po tej bitwie, Najj. Pan przesłał drogą telegraficzną Najw. podjękowanie oficerom i żołnierzom, a zwycięskiego wodza zamianował wiceadmiralem i udzielił mu w krótkim po tem krzyż komandorski orderu Maryi Teresy.

W jesieni r. 1867 przypadło Tegetthoffowi bolesne zadanie sprowadzenia z Meksyku zwłok Cesarza Maksymiliana, a misję tę wykonał z wielkim tautem i ołgędnnością Monarcha w uznaniu ofiarności i poświęcenia wystosował do wiceadmirala Najw. pismo odręczne i udzielił mu wielką wstęgę orderu Leopolda.

W następnym roku Tegetthoff został zamianowany szefem sekcji marynarki w Ministerstwie wojny a zarazem komendantem marynarki, później tajnym radcą i dożywoćtaim członkiem Izby panów. W jesieni roku 1869 towarzyszył Te-

getthoff Najj. Panu w podróży na otwarcie kanału sueskiego.

Stojąc na czele urzędu marynarki, poświęcał wiceadmirał wszystkie swoje siły i zdolności reorganizacji morskich sił zbrojnych, a już to samo, co uczynił w tym kierunku, zasługiwałoby, aby jego imię przeszło z chwałą do potomności. Niestety, czas jego błogiej działalności był krótki. Już dnia 7 kwietnia 1871, bohater po krótkiej chorobie, licząc zaledwie lat 43, pożegnał na zawsze ojezyczne, która tak wielkie i ze wszelkich miar usprawiedliwione pokładała w nim nadzieje.

Zgon przedwczesny Tegetthoffa okrył żałobą Monarchię, i oddał się boleśnem echem w całej Europie. Pogrzeb jego w Wiedniu odbył się z nadzwyczajną okazałością. Za trumną, którą z Najw. rozkazu przewieziono dziedzińcem zamku cesarskiego postępowo ośmiu Arcyksiążąt z przedstawicielem Najj. Pana, który przebywał podówczas w Meranie, korpus oficerów, liczne deputacje itd., a koszt pogrzebu zostały pokryte z cesarskiej prywatnej skrzynki. Najj. Pan uczcił pamięć zmarłego wiceadmirała osobnym rozkazem do floty.

Zaledwie złożono zwłoki Tegetthoffa w grobowcu familijnym, w Gracu zostały poczynione kroki, aby uczcić pamięć bohatera odpowiednimi pomnikami. Jak we wszystkim, co szlachetne i wspaniałe, tak i tutaj wyprzedził wszystkich Monarcha powziawszy uchwałę wzniesienia z prywatnej skrzynki szlacheckiego pomnika w mieście portowym Poli. Odsłonięcie takowego nastąpiło d. 20 lipca 1877 r. w jedenastoletnią rocznicę bitwy pod Lissą w obecności Najd. Arcyksięcia Albrechta jako delegata Najj. Pana. Niebawem potem stanęły kruszcowe posągi Tegetthoffa w Marburgu i Lissie, a w wielu innych miastach i miejscowościach wzniesiono kamienie pamiątkowe lub fundowano tablice z odpowiedniami napisami.

Inicjatywa do uczczenia pamięci Tegetthoffa wspaniałym pomnikiem na jednym z placów rezydencji wyszła od Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora. Potrzebny na ten cel fundusz został zebrany w krótkim nad podziw czasie drogą składek, w których wzięli udział w pierwszym rzędzie Monarcha i Członkowie Najw. Domu.

Pomnik stanął przy wjeździe do Prateru, na miejscu zwanem „Praterstern“. Na granitowym podłożu wznosi się czworogranny postument z marmuru, a na nim z tegoż materiału kolumna wysokości 72 stóp. Po obu stronach postumentu ustawiono grupy, których główną postawą jest bogini zwycięstwa ciągniona w muszli przez potwory morskie. Z czterech stron znajdują się napisy: „Helgoland 9 maja 1864“ — „Lissa 20 czerwca 1866“ — „Wilhelm von Tegetthoff“ — „Bohaterskiemu zwycięzcy wdzięczni współobywatele“. Na kolumnie umieszczono z obu stron trzy pary złotych dziubów okrętowych, ozdobione freskami i emblematami. U dołu zdobiją kolumnę liście wawrzynowe, u góry brązowe festony. Po nad wszystkim góruje posąg admirała ze spitu w mundurze marynarza z głową odkrytą. Nieco pochyłony trzyma admirał w prawej ręce lunetę i wskazuje nią jakby stronę nieprzyjacielskiej floty, w lewej dłoni szpadę. Posąg liczy 11 stóp wysokości i waży 92 centnarów, waga podstawy wynosi 12.000, kolumny zaś do 20.000 kilogramów. Koszt pomnika wynosi 200.000 zł.

KRONIKA SĄDOWA

(Losowanie sędziów przysięgłych.)

(L.) Na piątą zwyczajną kadencję sądów przysięgłych, która w lwowskim sądzie kryminalnym rozpoczęła się d. 11 października, zostali wylosowani jako główni przysięgli pp.: Jan Rawski, wł. realności; dr. Ludwik Postępski, lekarz; Ksawery Arbesbauer, sekretarz Towarzystwa ubezpieczeń austro-francuskiego *Azienda*; Władysław Zygmunt Jaworski, wł. realności; Jan Czajkowski, właściciel dóbr Pietniczany i Sarniki; Narcyz Modzelewski, wł. realności; Karol Klipunowski, sekretarz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie; Juliusz Filipowski, wł. dóbr Bar; Józef Adam Baczewski, kupiec i wł. realności; Michał Kisslinger, wł. dóbr Krzywe; dr. Adam Horwarth, adwokat krajowy; Feliks Biliński, wł. dóbr Huta obedyńska; Włodzimierz Urbaniński, wł. realności; Maurycy Hoffmann, wł. realności; Samuel Schmelkes Horowitz, bankier; Leon Bratkowski, blacharz i wł. realności; Jan Frankowski, wł. realności; Franciszek Szezbicki, wł. realności; Maurycy Diamand, wł. realności; Jakób Menkes, wł. realności; dr. Dionizy Jamiński, adwokat krajowy; Markus Beer Eichler, wł. realności; Dawid Posner, dyrektor filii zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu; dr. Antoni Grott, dyrektor kancelaryjny Wydziału krajowego; Jan Aleksander Luniewski, inżynier Wydziału krajowego; Eliasz Herman, wł. realności; dr. Erazm Romanowski, adwokat krajowy; Władysław Gu-

bryniewicz, księgarz; dr. Bronisław Lachowicz, docent uniwersytetu; dr. Maurycy Ambes, adwokat krajowy; Piotr Geilhofer, aptekarz; Zdzisław Obertyński, wł. Cielęża; Zygmunt Frey, kierownik generalnej agencji wiedeńskiego Towarzystwa ubezpieczeń; Kazimierz Szczepański, wł. realności; dr. Henryk Mehrer, lekarz; Jakób Boruch Dische, wł. realności.

Jako zastępcy sędziów przysięgłych, zostali wylosowani pp.: Jakób Rentschner, kupiec; Ignacy Czaporowski, wł. realności; Adolf Bąkowski, wł. realności; Józef Löw, wł. realności; Szymon Heschel, wł. realności; dr. Józef Weigel, lekarz; Ludwik Kobierzyński, likwidator krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń; dr. Dawid Reitzes, lekarz; dr. Emanuel Machek, lekarz.

(Rozprawy główne.)

(L.) W piątą kadencję sądów przysięgłych w Lutyczym sądzie karnym, sądownie będą następujące sprawy: D. 11 października Cypri Schiffmana i innych o występek z §§. 487 i 488 ust. karn.; d. 13 października Jurka Grądziela o zbrodnię podpalenia; d. 14, Miłkołaja Tuza o morderstwo; d. 15 Fedka Onyszczaka o zabójstwo; d. 16 Bartka Kołtyka o podpalenie i kradzież; d. 18 Abrahama Karpia i innych o nadużycie władzy urzędowej; d. 22 Iwana Pilińskiego, o zbrodnię kradzieży; d. 23 Tymka Tyski, o kradzież; d. 25, Izaaka Tombaka, o zbrodnię zabójstwa; d. 26, Tekli Bałandziuch, o zbrodnię dzieciobójstwa; d. 27, Hrynia Piecha o zbrodnię sprzeniewierzenia.

Pomoc dla Stryja.

Do Wys. Prezydium Namiestnictwa wpłynęła od przełożenia izraelskiej gminy wyznaniowej w Rzymekwota 100 zł na rzecz izraelskich pogorzelców m. Stryja.

W dalszym ciągu składek na prowincję wpłynęło do starostwa wielickiego, od zwierzchności gminy Skawiny 25 zł.; od zakładu kąpielowego w Sworowicach 12 zł. 61 ct., od B. Bieńkowskiego 1 zł., razem 38 zł. 61 ct. Do starostwa chrzanowskiego od urzędu parafialnego w Kościelcu 4 zł. Do starostwa śniatyńskiego, od urzędu parafialnego w Bełżni 2 zł. 61 ct. Do starostwa kołomyjskiego, od zwierzchności gminnej w Gwoźdzu 2 zł. 50 ct.; od urzędników i robotników w kopalni nafty p. Szczepanowskiego w Słobodzie rungurskiej 31 zł. 50 ct., razem 34 zł. Do starostwa husiatyńskiego od urzędu parafialnego w Kluwincach 3 zł. 20 ct. Do starostwa tarnopolskiego od H. Fränkla 5 zł. 85 ct.; od ks. Aleksiewicza 1 zł. 50 ct. od gminy Dubowce 4 zł. 50 ct., razem 11 zł. 85 ct.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** Targ zbożowy. *) Dnia 27 września 1886 r.

Lwów, Pszenica 7-75 do 8-25, żyto 5-85 do 6-20, jęczmień 6- do 7-25, owies 4-50 do 4-75, groch 6- do 9-50, wyka — do —, rzepak now. 8-90 do 9- —, linianka — do —, konieczna czerwona 40- do 52- —, konieczna biała 45- do 50- —, konieczna szwedzka — do — na terminu *paritas* Lwów.

Tarnopol, Pszenica 7-60 do 8-10, żyto 5-50 do 6- —, jęczmień browarny 5-50 do 6-75, owies 4-50 do 4-75, groch 6- do 9- —, wyka — do —, rzepak n. 8-50 do 8-75 linianka — do —, konieczna czerwona 40- do 48- —, konieczna biała 45- do —, konieczna szwedzka — do —.

Podwoleczyska, Pszenica 7-50 do 8- —, żyto 5-40 do 5-75, jęczmień 5-60 do 7- —, owies 4-75 do —, groch 6- do 8-50, wyka — do —, rzepak n. 8-50 do 8-65, linianka — do —, konieczna czerwona 40- do 45- —, konieczna biała — do —, konieczna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 8- — do 8-50, żyto 6- — do 6-50, jęczmień 6- do 7-50, owies 4-70 do 5- —, groch 6- do 9-50, wyka — do —, rzepak n. 9-15 do —, linianka — do —, konieczna czerwona 40- do 48-50, konieczna biała — do —, konieczna szwedzka — do —.

Czerniowce, pszenica 7-65 do 8- —, żyto 5-50 do 5-55, jęczmień 5-40 do 7- —, owies 4-30 do 4-50, groch 5-80 do 8-50, wyka — do —, rzepak n. 9- — do —, linianka — do —, konieczna czerwona 40- do 46- —, konieczna biała — do —, konieczna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Stary chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. — do — nominalnie. Nowy chmiel od 50- do 70- zł. za 56 kilo. bez odbioru. Okowita gotowa za 10.000 liter pre. loco Lwów — do — zł., na terminu loco Lwów — do — zł.

*) Przedruk zabroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjechał wczoraj o godzinie 4 po południu z małym orszakiem na łowy do Radmer i Eisenerz. Po wrócie Monarchy został naznaczonym na 30 b. m.

Najd. Arcyksiężęta: Albrecht, Fryderyk, Eugeniusz i Wilhelm udali się w piątek z Wiednia do Weilburg, pod Baden.

Z okazji srebrnego wesela Najd. Arcyksięcia Karola Salwatora, Papież wystosował nadzwyczaj serdeczne pismo do Dostojnych Jubilatów przesyłając im życzenia a zarazem błogosławieństwo apostolskie. Równocześnie ofiarował im drogocenny upominek składający się z przeszlicznych medalionów wysadzanych brylantami i z popiersiem Jego Świątobliwości List i podarunki wręczył Najd. Arcyksięstwu nuncjusz papieski przy Najd. Dworze wiedeńskim msgr. Vannutelli.

Pol. Corr. zamieszcza następujący komunikat: W sprawie spisu i utrzymania w ewidencji osób obowiązanych do pospolitego ruszenia, Ministerstwo wojny wydało okólnik do wojskowych komend terytorjalnych, wedle którego wojskowi duszpasterze mają bezzwłocznie rozpocząć sporządzenie list urodzonych w r. 1868 a w r. 1887 rozpoczynających wiek w którym młodzieńcy są obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu (z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlbergu). Listy rzeczono mają być w ten sposób sporządzone, aby odnośne wyciągi metrykalne mogły być jeszcze w ciągu września b. r. przesłane wojskowemu komendom terytorjalnym, a do końca października doręczone przełożonym gmin. Wyciągi metrykalne młodzieńców urodzonych w r. 1868, w r. 1887 obowiązanych do pospolitego ruszenia, a w r. 1889 do służby wojskowej, mają być przedłożone w prawidłowym terminie, mianowicie po dzień 15 stycznia 1887. Wojskowe władze uzupełniające są obowiązane dostarczyć na każde wezwanie wojskowego poparcia politycznym władzom powiatowym i reprezentacyom gminnym przy sporządzaniu list ewidencyjnych i list pospolitego ruszenia.

Prezes niemiecko-austriackiego klubu, p. Chlumecky, zwołał na dzień dzisiejszy dla odbycia poufnej narady członków biura pomienionego klubu.

Klub niemiecki (skrajna lewica) zbierze się we środę, bezpośrednio przed posiedzeniem pełnej Izby. Na porządku dziennym znajduje się wybór biura.

Klub centrum (dotychczas ks. Lichtensteina) został zwołany na wtorek wieczorem. *Vaterland*, zamieszczając odnośne ogłoszenie tak pisze: „Ponieważ dotychczasowy prezes klubu ks. Alfred Lichtenstein złożył, jak wiadomo, swój mandat, a pierwszy zastępca prezesa, radca dworu Lienbacher, jeszcze w czerwcu zawiadomił o wystąpieniu z klubu, przeto drugi zastępca prezesa, hr. Brandis, zwołał posiedzenie klubu“. Z notatki tej dowiadujemy się po raz pierwszy, iż p. Lienbacher przestał być członkiem klubu centrum.

Przed zebraniem się klubu czeskiego odbędzie się zwołanie przez dep. Schroma posiedzenie posłów czeskich z Morawy dla zastanawiania się nad ostatnimi wypadkami na polu szkół czeskich w Morawie.

Izba Panów zbierze się na najbliższe posiedzenie w sobotę d. 2 października. Na porządku dziennym znajduje się pomiędzy innymi wybór 9 członków do komisji dla przedyskutowania projektu ustawy o zabezpieczeniu robotników.

Budap. Corr. donosi: W sobotę popołudniu odbyła się w pałacu węgierskiego prezydium ministerstwa, pod przewodnictwem p. Ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokyego wspólna konferencja ministrów, w której wzięli udział wspólni Ministrowie obu gabinetów i obaj Ministrowie skarbu, dalej wiceadmirał Sternbeck, szef sekcji Szógyenyi i kilku fachowych referentów wspólnego ministerstwa wojny. Wyłącznym przedmiotem obrad było zestawienie przyszłorocznego wspólnego preliminarza.

Najj. Pan przyjął dymisję węgierskiego ministra komunikacji barona Kemenyego i porucił prowizoryczne kierownictwo urzędu komunikacji ministrowi baronowi Oreyemu.

Ambasador niemiecki przy dworze włoskim, baron Keudell, po dłuższym

posłuchaniu u cesarza Wilhelma, udał się na swoją posadę w Rzymie.

Oficjalne *Berliner Politische Nachr.* donoszą, iż pomiędzy prawodawczymi pracami najbliższej sesji sejmiku pruskiego znajdują się także dalsze zarządzenia dla ochrony niemieckości w ziemiach polskich.

Prosto ze Spawy, nie zatrzymując się w Warszawie, odjedzie car z rodziną do Petersburga, podług innych zaś wersji, do Liwadii.

Do Królestwa Polskiego oraz na Podole i Ukrainę przybędzie dyrektor górnictwa Kulibin dla inspekcji rządowych i prywatnych zakładów górniczych.

Z Bukaresztu donoszą do *Pol. Corr.*, iż konferencja, jakie rumuński minister spraw zagranicznych, p. Sturdza, z okazji swojej ostatniej podróży, miał z kierującymi osobistościami w Austrii i Węgrzech, wykazały, iż po obu stronach panuje żywe ubolewanie z powodu wybuchłej między obydwojma sąsiednimi państwami wojny elowej, i po obu stronach objawia się życzenie rychłego zakończenia tej wojny. Mimo to jednak wiadomości o mającym wkrótce nastąpić podjęciu handlowo-politycznych rokowań, uważają w poinformowanych kołach rumuńskich za przedwczesne.

Najbliższy konsystorz papieski zbierze się w listopadzie.

Z Sofii telegrafują: Generał Kaulbars przybył tutaj d. 25 b. m. i przedłożył Stambułowowi żądanie rządu rosyjskiego w formie *ultimatum*.

Francuska rada ministeryalna uchwaliła oznaczyć jako termin ponownego zebrania Izby 14 października, z zastrzeżeniem, że zgodzą się na ten termin obadwaj prezesowie Izby.

Mer z St. Germain p. Mortillet, który jest w Izbie deputowanych członkiem skrajnej lewicy, wydał rozporządzenie, w którym zabronił wszystkim urzędnikom swojej gminy posyłać dzieci do innych szkół oprócz do elementarnych uznanych i utrzymywanych przez państwo. Ogłoszenie to wydane bez aprobaty prefekta Sekwany, zostało przez p. Girardin, prefekta, unieważnione reskryptem, najpierw dla tego, że wydane zostało z pominięciem przepisów ustawy, a powtórze z powodu ducha nietolerancji, skierowanego przeciw katolikom.

Liberté mniema, że wobec nieprzyjaznej postawy rządu królowej Medagaskaru, należy przygotować opinię na wyjazd francuskiego rezydenta z Tananarivo i zaistalowania go w Tamatave. Dalej donosi *Liberté*, że gdyby w istocie przyszło do tego, to rząd republiki ma w pogotowiu kilkanaście okrętów, przy pomocy których zarządzi silną blokadę wybrzeży wyspy bez uciekania się do interwencji na stałym lądzie wyspy, Tamatave zaś i najbliższe okolice załogi Drego ulegną okupacji zbrojnej dopóty, dopóki królowa nie zdecyduje się na bezwarunkowe uznanie punktów zawartego traktatu.

Z Petersburga donoszą, że usiłowania rządu francuskiego co do mianowania nowego posła republiki w Petersburgu, mają obecnie widoki powodzenia, gdyż odwołanie z Konstantynopola ambasadora de Noailles przyjęto w Petersburgu ze szczerem zadowoleniem.

Według doniesień z Brukseli nastąpiły w kopalniach Charleroi znowu częścicowe znowy robotnicze; robotnicy żądają jako najniższego wymiaru zapłaty dziennej 4 1/2 franka. O takich samych znowach donoszą z Borinage, gdzie zapowiadano zniesienie zamiast podwyższenia dziennego zarobku.

Parlament angielski został w sobotę zamknięty mową tronową. Mowa zaznacza przyjacielskie stosunki ze wszystkimi Mocarstwami. Rokosz pewnej części armii bułgarskiej doprowadził do abdykacji księcia Aleksandra i utworzenia regencji, która obecnie kieruje administracją księstwa. Czynione są przygotowania do wyboru nowego księcia w myśl traktatu berlińskiego. W odpowiedzi na komunikat Porty do Mocarstw traktatowych, skonstatowała królowa, że co do Anglii, nie doznają z jej strony żadnego uszczerbku stosunki Bułgarii, zagwarantowane traktatami. Podobne zapewnienia przesłały także inne Mocarstwa. Mowa tronowa zawiadamia, że utworzona została komisja, która zbadać ma kwestye systemu dzierżawnego i zakupywania własności ziemskiej w Irlandyi i zwraca uwagę na zamanifestowane w kraju życzenia, ażeby

ściślej zespolic pojedyncze części państwa W. Brytanii.
Parlament odroczonej został do dnia 11 listopada.

Jak pisać z Brukseli, rada muni-
cypalna w Namur zebrała się we czwartek
na posiedzenie, ażeby rozpatrzyć sprawę
zadekretowanego przez gabinet złożenia z
urzędu burmistrza Ronvaux. Burmistrz
wstępnie oświadczył, że ponieważ idzie o
jego sprawę osobistą, uchyla się od udziału
w posiedzeniu, wpięć jednak musi o-
świadczyć, że nie uznaje nielegalnego wy-
roku i zasiadać będzie jak przedtem w ra-
dzie edukacyjnej. Następnie rada miejska
uchwaliła nad wyrokiem przejść do po-
rządku dziennego, a na wniosek kolegium
radnych nznala wyrok usuwający burmis-
trza za nieważny. Przewidując, że rząd od-
powie na to rozwiązaniem rady, choć dru-
giej strony mają pewność, że wybrani bę-
dą ponownie wszyscy ciż sami członkowie.

Gubernator Madrytu generał Pavia
wydał do wszystkich redaktorów gazet
hiszpańskich okólnik, w którym ze względu
na rozpoczęte śledztwo wojskowe przeciw
członkom ostatniego rokusu zabrania naj-
surowiej przed ukończeniem rozprawy po-
dawać jakiegokolwiek artykuły w tej spra-
wie i w razie przeciwnym zagraża zawez-
waniem redaktorów przed sąd wojenny i
zamknięciem wydawnictw.

Bawiący w kąpielach w Biarritz ge-
nerał Lopez Dominguez zaprote-
stował telegraficznie przeciw usiłowaniom
wzniesienia powstania w Madrycie. — Sal-
meron nie zaprzestaje organizować zgroma-
dzeń i manifestacji przeciw propagandzie
monarchicznej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 września. (Tel. pryw.)
Najj. Pan wyjechał wczoraj na ło-
wy do Radmer z kąd powróci we
czwartek.

Wiedeń, 27 września. (Tel. pryw.)
Ślub Najd. Arcyksięcia Ottona
z księżniczką saską Maryą Józefą od-
będzie się d. 2 października b. r.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik
wraz z Najd. swoją Małżonką wyje-
chał wczoraj wieczorem do Dreżna.

Wiedeń, 27 września. (Tel. pryw.)
Wciagu dnia wczorajszego i dzisiaj
przybyło już wielu deputowanych.

Wiedeń, 27 września. (Tel. pryw.)
Na dzisiejszy wieczór u p. Ministra
wyznał i oświaty dr. Gautscha, zapo-
wiedziany z okazji międzynarodowego
kongresu orientali-
stów, rozesłano 600 zaproszeń,
między innymi do wielu przedstawicieli
tutejszej, prowincjonalnej i za-
granicznej prasy.

Tryest, 27 września. Wczoraj
jako w półwiekową rocznicę istnienia
towarzystwa Lloyd'a odbyło się uro-
czyste spuszczenie na wodę nowego
wielkiego parowca Lloyd'a *Imperator*.

Peszt, 27 września. Dziennik u-
rzędowy ogłasza dymisyę ministra
komunikacji barona Kemenyego
i zawiadamia zarazem, że minister
Orczy otrzymał polecenie zawiadowa-
nia tymczasem sprawami minister-
stwa komunikacji.

Peszt, 27go września. W ciągu
dnia wczorajszego zapadło na cho-
lerę 44 osób, zmarło 15.

Bukareszt, 27 września. Z ini-
cyatywy komitetu stronnictwa libe-
ralnego odbyło się wczoraj publi-
czne zebranie, w którym wzięli
udział senatorowie, deputowani, zna-
komitsi przedstawiciele świata han-
dlowego i delegaci różnych okręgów.

Przewodniczył zebraniu były mi-
nister Campineanu wiceprezes Izby.
Zgromadzenie przyjęło następujące
rezolucye: 1. Obywatele stolicy i de-
legaci okręgów uchwalają wyrazić
prezesowi gabinetu p. Brătianu uczu-
cia przywiązania i najzupełniejszego
zaufania, prosić go, by chciał i nadal
z odwagą i niezachwianym patryoty-
zmem działać dla skonsolidowania
instytucyj prawnych i rozwoju oj-
czyzny, a wreszcie zapewnić, iż stron-
nictwo narodowo-liberalne, tworzące
niezmierną większość w kraju, zawsze
bez wahania popierać go będzie; 2.
Proszą rząd, aby z całą energią za-
stosował ustawy przeciw tym, którzy
sami stanęli i stoją po za obrębem
prawa; 3. Wzywają komitet centralny
stronnictwa liberalnego, aby utrzy-
mywał bezustanne stosunki z człon-
kami liberalnego stronnictwa we
wszystkich okręgach, a to celem pa-
ralizowania akcyi tych, którzy niele-
galnymi środkami zagrażają egzysten-
cyi kraju.

Bukareszt, 27 września. Ze strony
urzędowej nazwano tendencyjnym wy-
mysłem doniesienie z Ruszcuku do
Journal de St. Petersburg, jakoby za-
nosiło się na przesilenie gabinetu w
Rumunii, i jakoby król rumuński był
kandydatem na tron bułgarski.

Sofia, 27go września. Generał
Kaulbars, wobec zwolenników Zan-
kowa, którzy wyjechali naprzeciw nie-
mu, uczynił zarzut rządowi, iż zataił
przed ludem telegram cara. Według
Agence Havas zarzut ten jest zupełnie
bezpodstawny. Rząd odebrał z Peters-
burga tylko jeden telegram, a gdy
minister spraw zagranicznych zapy-

tywał, czy można ów telegram ogło-
sić w urzędowym dzienniku, otrzymał
od przedstawiciela rosyjskiego Ne-
kludowa odpowiedź przeczącą w for-
mie kategorycznej.

Sofia, 27 września. Generał
Kaulbars przybywszy do Sofii prze-
mówił krótko do osób, które go wi-
tały i powiedział, iż Rosya pragnie
połączenia stronnictw, aby żadne z
nich nie było uciskane i gnębione.
Rząd bułgarski dobrze by uczynił,
gdyby wypuścił na wolność skompro-
mitowanych i zniósł stan oblężenia.
Zresztą gen. Kaulbars uważa, iż nie
jest na czasie rychłe zwolywanie wiel-
kiego zgromadzenia dla wyboru księ-
cia, albowiem kraj nie otrząsł się je-
szcze z doznanych wrażeń. Gen. Kaul-
bars będzie konferował dzisiaj wie-
czorem lub jutro rano z członkami
rządu.

Belgrad, 27 września. Na za-
pytanie rządu bułgarskiego, czy rząd
serbski przyjąłby przedstawicie-
la Bułgaryi, odpowiedziała Serbia,
iż w myśl porozumienia zawartego
pomiędzy królem Milanem i ks. Ale-
ksandrem, gotową jest przyjąć spe-
cjalnego posła bułgarskiego a to ce-
lem przeprowadzenia z nim rokowań
co do podstaw, na których mogłyby
być podjęte na nowo stosunki dyploma-
tyczne.

Były minister wojny generał
Nikolic, powinowaty króla, zmarł
wczoraj.

Leodyum, 27 września. Wczo-
raj został tu otwartym kongres
katolicki dla reformy socyalnej.
Biskup tutejszy miał przemowę, w
której oświadczył, iż kierujące klasy
społeczeństwa powinny więcej zajmo-
wać się publicznymi i politycznymi
sprawami, że należy unikać zbytku,
aby tem łatwiej można spieszyć z po-
mocą ubogim.

Wczoraj odbyła się manifesta-
cja robotników, w której wzięło
udział około 5000 osób. Pochód prze-
maszerowawszy przez miasto rozpró-
szył się, nie wywoławszy wcale nie-
porządków.

Neapol, 27 września. W roczni-
cę wkroczenia wojsk włoskich
do Rzymu wiele stowarzyszeń libe-
ralnych przeciągało w porządku ze
sztandarami i muzykami przez ulice
miasta. Na ulicy *Toledo* kilka stowa-
rzyszeń klerykalnych, które nadcią-
gnęły z pobocznych ulic, poczęły wo-
łać: Niech żyje Papież! Oba obozy
starły się. Policja, która była zmu-
szoną do interwencji, aresztowała

wiele osób. Klerykalni dalszym po-
chodzie znowu wywołali bójkę, tak,
iż policja była zmuszoną jeszcze raz
interweniować i aresztować wielu.
Następnie tak liberalni jak klerykalni
rozprószyli się na wszystkie strony.

Belfast, 27 września. Wczoraj
zaszły tu znowu zaburzenia. Wielkie
tłumy ludu obrzuciły policję kamie-
niami, skutkiem czego wiele żołnierzy
policyjnych zostało zranionych. Poli-
cja dała ognia i raniła ciężko jedną
osobę. Po wzmocnieniu policji i ścią-
gnięciu wojska porządek został przy-
wrócony.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 września 1886, godzina 1
min. 45. Alp. Tow. gór. 25.— Węg. akcyje
kredyt. 285.75, Akcyje anglo-aust. 109.—, A-
kcyje banku Union 195.—, Akcyje kolei Karola
Ludwika 195.80, Akcyje kolei północnej 229.—
Akcyje kolei południowej 105.—, Akcyje kolei
Alfred 189.50, Akcyje kolei Elżbiety 230.10
Akcyje kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 224.75
Akcyje kolei węg. północno - wschodniej 173.25
Wiedeńskie losy 125.80, Akcyje kolei Rudolfa
—, Akcyje kolei Albrechta —, Węgier-
skie obligacyje państw. w złocie —, Galicyj-
skie obligacyje indemnizacyjne 104.50, Losy re-
gulacyi Cisy 124.80, Losy tureckie —, Wę-
gierska renta 105.55, Akcyje związkowego ban-
ku 100.75, Akcyje banku obrotowego —, Akcyje
kolei państwowej —, Rubel papiero-
wy 120.50, Węgierskie losy 120.50, Marka
niemiecka —, kolej Karola Ludwika —, akcyje
tytoniowe 54.50, Akcyje Banku dla
krajów koronnych 213.75. — Usposobienie
ociężałe

Wiedeń, 27 września 1886 r. godzina
10 min. 30 Akcyje kredytowe 276.09, Anglo-
Aust. — Unionbank 195.50 Kolej Karola
Ludwika 197.10, Południowa 105.—, Renta
papierowa —, Galic. listy zastawne —
Galicyjskie obligacyje indemnizacyjne —
4 1/2 % listy zastawne banku krajowego 96.25,
4 1/2 % pożyczka krajowa z 1883 roku 96.—
Napoleon 9.96.— Rubel papierowy 120.50
Usposobienie mocne

Telegramy zbożowe z dnia 25 września
1886. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr.
— do — zł., żyto — do — zł.,
jęczmień — do — zł., kukurudza —
do — zł., owies — do — zł.; okowita
per 10.000 litr procent 28.50 do 28.75 złr.
Szczecin: Pszenica —, rzepik —
spirytus — kukurudza —, Kolonia —
Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. na je-
sień 8.85 do 8.87 zł., rzepak (sierpień-wrze-
sień) — do — zł. Berlin: Pszenica
żółta (wrzesień) 151.50 do —, żyto —
— m. spirytus 37.90, rzepakowy olej —

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 25 września 1886.

1. Akcyje za sztukę.	płaca żądają	
	waluta austr.	złr. et.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	195.25	198.75
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	223.—	226.25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	278.—	283.—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215.—	220.—
2. List. zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101.40	102.49
" " " 4 pr. w. a.	96.10	97.10
" " " 5 pr. okresowe	101.40	102.40
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los 41 1/2 l.	93.50	94.50
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. 51 l.	96.—	97.—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102.90	103.90
" " " 5 pr. w. a.	99.90	100.90
" " " 5 pr. w. a. wy- losowane z 10 pr. premią	102.50	103.50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	—	54.—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	—	50.—
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104.30	105.30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włoskańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—
Oblig. komunalne Banku krajow- wego 5 pr. w. a. I emisji	99.75	100.75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	103.50	104.75
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. w. a.	95.50	96.50
5. Losy miasta Krakowa	17.50	19.50
Stanisławowa	29.—	31.—
6. Monety		
Dukat holenderski	5.85	5.95
Dukat cesarski	5.90	6.—
Napoleon	9.90	10.—
Półimperyal	10.25	10.35
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
" papierowy	1.19 1/2	1.21 1/2
100 marek niemieckich	61.15	61.85
Srebro	—	—
Rzepak w srebro	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 24 września 1886.

1. Dług państwa.		płaca żądają
Jednolity dług państwa w banknot.	83.95	84.15
mał-listop ad	83.95	84.15
lut-y-sierpień	—	—
Jednolity dług państwa w srebrze.	84.70	84.85
styczeń-lipiec	84.70	85.85
kwiecień-październik	—	—
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	131.—	131.50
" " " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	140.25	140.75
" " " 1860 po 100 zł. 5 pr.	140.—	140.50
" " " 1864 po 100 złr.	169.25	169.75
" " " 1864 po 50 złr.	168.—	168.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	57.—	—
Listy zastaw. domen. państw. po 120	159.—	159.50
złr. 5 pr.	100.10	101.30
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	116.75	117.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	—	—
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—
Bukowiny	104.50	105.25
Galicyi	104.25	104.35
Nizszej Austrii	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.30	105.90
Węgier	104.50	105.10
3. Akcyje.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.50	110.90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	273.80	277.10
Nizszo-aust. tow. eskont. po 500 zł.	535.—	539.—
Gal. bank hip. po 200 zł.	—	—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	—	—
wpł. 50 pr.	215.25	215.50
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	861.—	863.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—	—
Aust. Tow. żegluga par. dun. po 500 zł. m.	380.—	382.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	242.50	243.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2288	2293
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195.75	196.—
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. w. a.	225.—	225.50

Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	230.—	230.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	105.25	105.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175.25	175.75

4. Listy zastawne losowane.		płaca żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4 1/2 pr. w	100.50	100.75
złocie w 50 l.	100.75	101.—
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.50	99.50
" " " " w 20 l. 7 pr.	101.25	102.25
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.40	—
" " " " po 5 pr.	101.50	102.—
" " " " po 5 pr. w	101.50	102.—
37 latich zwrotne	101.50	102.—
Banku krajow. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 1/2 l.	96.25	96.75
Oblig. komunalne Banku krajowego	100.—	100.50
5 proc. w. a. I emisji	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	—	—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.60	100.65
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 pr.	101.60	101.90
" Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.	101.60	101.90
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.50	102.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex)	—	—
a 300 zł. 5 pr. w srebrze	98.50	98.80
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	115.75	116.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881	100.50	101.—
po 4 1/2 pr.	100.—	100.50
atto. ditto. (Jarosław-Sokal)	100.—	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jasz. III. emis. a 300	83.20	83.50
zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.50	93.—
" " " z r. 1884	—	—
" " " z r. 1868	—	—
" " " z r. 1872	100.75	101.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. a. a.	100.75	101.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	117.75	118.75
Kagielicha po 10 zł. m. k.	24.—	—

Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.25	18.50
Pożyczka miasta Lublaay po 20 zł.	20.50	21.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	45.50	46.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.30	42.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.50	14.80
" " węgiersk. po 5 zł.	9.80	10.—
Fundacya szpitala Arcyksi. Rudolfa	—	—
po 10 zł. w. a.	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	56.50	57.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	30.—	—
Poł. Tryestu po 100 zł. m. k.	138.—	—
" " " po 50 zł. w. a.	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.50	34.50
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	44.25	44.75

7. Wexle (na 3 miesiące)	
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—
Londyn za 10 ft. szt.	125.55 125.85
Paryż za 100 fr.	49.57.50 49.65.—

Kurs złota	
Dukat cesarski men.	5.95.— 5.97.—
" pełnej wagi	5.95.— 5.97.—
Korona	—
20-frankówka	3.95.— 3.96.—
Rosyjski imperyal	10.28.— 10.30.—
Talar związkowy	—
Srebro	—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.	
Telegrafowany kurs wiedeński	
dnia 25 września 1886.	
złr.	et.
Jednolity dług państwa w banknotach	83.80
" " " w srebrze	84.55
Renta w złocie	116.75
5 pr. austr. renta marsowa	99.90
Akcyje banku wiedeńskiego	861.—
" " " kredytowego	276.40
Londyn	126.65
Srebro	—
Napoleon	9.96
Dukat cesarski men.	5.95
100 marek niemieckich	61.55

L. 163. (6866 1—3)
Ignacy Kucharski z Jasionki został
uznany za chorego na umyśle.
Kuratorem ustanowiono Eliasza Głoda
z Jasionki.
C. k. sąd powiatowy.
Dukla, 14 stycznia 1886.

L. 11147. (6858 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach
podaje do powszechnej wiadomości, że Jan
Baran z Góry Ropczyckiej za potwierdze-
niem uchwały przez c. k. sąd obwodowy w
Tarnowie z dnia 19 sierpnia 1886 l. 13158
za marnotrawcę uznany został temuż na
kuratora ojca jego Kaspra Barana z Góry
Ropczyckiej ustanowiono.
Ropczyce, 16 września 1886.

L. 3748 (6754 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu
uchwałę z dnia 13 marca 1886 l. 1532
Jana Mrowcz Piszczura z Olezy ad Zakopa-
ne uznał marnotrawcą.
Kuratorem tego ustanowiono Jędrzeja
Mrowcę Piszczura z Olezy.
C. k. sąd powiatowy
Nowy targ, dnia 6 kwietnia 1886.

L. 6496 (6766 3—3)
Józef Pastuszczyński uznany marnotraw-
cą, kuratorem jego Kondrat Suchej obaj
włoszanie z Dobrzycy.
C. k. sąd powiatowy
Przemysły, 14 września 1886.

L. 833 (6733 3—3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał
Ksenofonta Wojtowicza z Korkowa marno-
trawcą ustanawiając kuratorem Hrycia Ko-
chana z Korkowa.
Sokal, 20 stycznia 1886.

L. 16520 (6734 3—3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał
Fedka Humemiuka z Wojsławie marnotraw-
cą, ustanawiając kuratorem Jacka Dukiel-
kiego.
Sokal, 30 listopada 1885.

L. 2921 (6795 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie
oznajmia, iż uchwałę c. k. sądu obwodowe-
go w Tarnopolu z 22 maja 1886 l. 6684
Jaśko Grabowski z Podlesia za marnotraw-
cę, uznany i że mu Franko Cembruch z
Podlesia kuratorem ustanowiony został.
C. k. sąd powiatowy
Grzymałów, 30 czerwca 1886.

L. 3179 (6796 3—3)
Wskutek uchwały c. k. sądu obwodo-
wego w Tarnopolu z 5 czerwca 1886 l.
7578 został Jan Tyrcz z Grzymałowa za
marnotrawcę uznany i temu kuratorem
Michał Wronski z Grzymałowa ustanowiono.
C. k. sąd powiatowy
Grzymałów, 15 sierpnia 1886.

L. 8016 (6797 3—3)
Iwan Ścierlicki z Werchraty uznany
marnotrawcą. Kurator jego Patap Wowecko
z Werchraty.
C. k. sąd powiatowy
Rawa 10 września 1885.

L. 7023 (6798 3—3)
Mikołaj Oryniak z Poharu uznany
marnotrawcą. Kurator Semion Markowicz
gospodarz z Orawy.
C. k. sąd powiatowy
Skołe, 8 sierpnia 1886.

Upadłości.

L. 15061 (6779 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie, podaje
do wiadomości, iż wdrożonem zostało po-
stępowanie konkursowe do majątku Micha-
ła Szapiry kramarza towarów modnych w
Tarnowie zamieszkałego a to do całego tak ra-
chunkowego gdziekolwiek znajdującego się ja-
ko też donieruchomowego majątku położonego
w tych krajach, w których ustawa konkur-
sowa z dnia 25 grudnia 1868 d. p. p. z r.
1869 Nr. 1. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamiano-
wany został p. dr. Górski c. k. adiunkt są-
dowy w Tarnowie tymczasowym zaś za-
wiadowcą masy p. adwokat dr. Pietrzycki
w Tarnowie ze substytucją p. ad dr. Hol-
cera.

Celem potwierdzenia ustanowionego
przez sąd lub przedstawienia innego za-
wiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy
tutzież obrania delegacji wierzycieli
wyznacza się posłuchanie na dzień 4 paź-
dziernika 1886 o godzinie 10 przed połu-
dnem w biurze komisarza konkursowego
na którym stawieć się mają wierzycieli z
dokumentami roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej ja-
ko wierzycieli jej roszczenia mający, cho-
ciażby nawet o takowe i spory wytoczone-
mi były, powinni takowe do dnia 20 paź-

dziernika 1886 stosownie do przepisów u-
stawy konkursowej unikając szkodliwych
następstw tamże zagrożonych w sądzie zgło-
sić i na posłuchanie w dniu 1 listopada
1886, o godzinie 10 przed południem od-
być się mającym, do likwidacji i do upo-
rządkowania podać. Termin ostatni służyć
ma zarazem jako termin do zawarcia ugo-
dy w §. 68 u. k. przewidzianej, na który
w tym celu wrzyscy wierzyciele niniejszym
zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłucha-
niu stawającym wierzycielom służy prawo
przez wolny, obiór w miejsce zawiadowcy
masy jego zastępcy i członków delegacji
wierzycieli dotychczas urzędujących powo-
łać stanowczo inne osoby, w których po-
kładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postę-
powania konkursowego zamieszczane będą
w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.
W Tarnowie, dnia 20 września 1886.

L. 102. (6855)
W celu sprawdzenia rachunku przez
adw. dra Zygmunta Kleina, jako zarządcę
masy konkursowej firmy B. & B. Cypres w
Krakowie przedłożonego oraz celem usta-
lenia roszczeń jego do wynagrodzenia i
zwrotu poniesionych wydatków, wreszcie
celem przesłuchania na wniosek względem
zamknięcia postępowania konkursowego, za-
praszam ogół wierzycieli wspomnianej firmy
na dzień 6 października 1886 o godzinie
10 przed południem do biura nr. 9.

C. k. komisarz konkursowy
Stokop
Kraków, dnia 27 sierpnia 1886.

Wyroki prasowe.

3. 6679.
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das f. f. Landes- als Bezirgsgericht Wien
hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft
erkannt, daß der Inhalt: 1. des in der Nr.
2347 der periodischen Druckschrift „Wiener
allgem. Zeitung“ (6 Uhr Abendblatt) vom 9
September 1886 enthaltenen I. Artikels mit
der Aufschrift „Wien, 9. September“ in der
Stelle von „Und was jagt Oesterreich-Ungarn“
bis „Erleuchtung, Erleuchtung von oben“ das
Bergehen nach §. 300 St. G. begründe, und
es wird nach §. 493 St. B. D. das Verbot
der Weiterverbreitung dieser Druckschrift aus-
gesprochen.
Wien, am 11 September 1886.

Licytacje.

L. 4635. (6903 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie o-
głasza, że na zaspokojenie pretensyi Heu-
mana Bergera jako cesjonariusza Arona
Zuchta w kwocie 400 zł. odbędzie się w
tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna
sprzedaż realności wedle ksiąg hipotecznych
Tom. V pag. 531 poz. I haer. gminy Sniat-
yna Josia Melzera własnej.

Cena wywołania 2520 zł.
Wadyum 252 zł.
Licytacja ta odbędzie się w trzech
terminach dnia 27 września, 28 paździer-
nika 2 grudnia 1886 o godz. 10tej rano z
tem, że na 1 na 2 terminie tylko wyżej
lub za cenę szacunkową zaś na trzecim
terminie nawet niżej ceny szacunkowej
sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych akt
oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć
można w ts. registraturze

O czym strony i niewiadomych wierz-
ycieli zawiadamia się do rąk kuratora
adw. dra Schäfera w Sniatynie.
Sniatyn, dnia 28 czerwca 1886.

L. 6646. (6899 1—3)
W dniach 22 października i 26 listo-
pada 1886 każdym razem o godzinie 10tej
rano odbędzie się celem ściągnięcia wier-
zytelności Tomasza Janicy w kwocie 100
zł. publiczna licytacja realności Jana Si-
dziny l. k. 9 w Godzisce wilkowskiej po-
łożonej, wykazem hip. l. 124 gminy kata-
stralnej Godziska wilkowska objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 528 zł.
Wadyum 53 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można
przejrzeć w tutejszym sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
ustanowiony jest adwokat dr. Peterek.
Biała, dnia 30 sierpnia 1886.

L. 43921. (6909 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie o-
głasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu
zaspokojenia pretensyi 99 zł. 97 ct., 99 zł.
91 ct. i 3128 zł. 54 ct. z pn. odbędzie się
dnia 28 października, 25 listopada i 23go
grudnia 1886 każdym razem o godzinie 11
przed południem przymusowa licytacja do
Julii Hipolity dw. im. Wiercińskiego wedle
Dom. 152 pag. 61 n. 21 haer. należącej re-

alności pod l. k. 898 1/2, we Lwowie po-
łożonej, na których terminach realność ta
tylko wyżej ceny wywołania 6432 zł. lub
przynajmniej za tę cenę sprzedaną zosta-
nie, że jako wadyum kwota 643 zł. 20 ct.
złożona być ma, akt oszacowania i warun-
ki licytacyjne w registraturze sądowej prze-
jrzeć lub odpisać wolno, dla wszystkich tych,
którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego
to jest po dniu 14 sierpnia 1886 rzeczowe
prawa na wspomnianej realności nabyli,
lub którymby uchwały sądowe niniejszej
sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiego-
bądź powodu doreczone być nie mogły, a-
dwokat dr. Paździera kuratorem, a jego za-
stępcą adwokat dr. Szydłowski mianowany
został.

Lwów, dnia 18 września 1886.

L. 2770. (6901 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie
rozpisuje celem zaspokojenia przez Herscha
Kaufera przeciw Izraelowi Schulmanowi
wywalczonej kwoty 100 zł. a. w. z pn. pu-
bliczną przymusową sprzedaż realności pod
l. k. 183 w Słobódce dzurynskiej położo-
nej, wyk. hip. nr. 288 objętej Izraela Schul-
mana własnej, pod warunkami ts. uchwałę
z 1 września 1885 l. 9681 określonymi w
numerach „Gazety Lwowskiej“ 250, 251 i
252 z roku 1885 ogłoszonymi, z ograni-
czeniem zakładu do 5 pr. ceny szacunko-
wej t. j. do kwoty 42 zł. a. w. na dzień
4 listopada 1886 o godzinie 10tej rano na
którym rzeczona realność za jakąkolwiek cenę
sprzedaną zostanie.

O tem uwiadamia się obie strony.
Abraham Isaka Nachta, Mojżesza Kolma,
Mikołaja Pundyka, Świetnia Prokuratory
Skarbu oraz niewiadomych późniejszych
wierzycieli przez kuratora adw. dra Cza-
czkowskiego.

C. k. sąd powiatowy
Czortków, dnia 30 kwietnia 1886.

L. 13224. (6895 2—3)
W dniach 15 października, 15 listo-
pada i 15 grudnia 1886 każdym razem o
godzinie 10 przed południem odbędzie się
w tutejszym sądzie przymusowa publiczna
sprzedaż realności Dmytra Jaworskiego i
Jana Górskiego własnej, w Bortkowie pod
l. k. 106 1/2 położonej, wyk. hip. 115 i 427
objętej, na zaspokojenie zakładów kredyto-
wemu włoszańskiemu w likwidacji we
Lwowie resztującej sumy 52 zł. 73 ct. a.
w. z pn.

Cena wywołania wynosi 200 zł. a. w.
Wadyum 10 procent a mianowicie 20
zł. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
ustanowiono adw. dra Billeta ze Złoczowa.

Resztę warunków licytacyjnych, tu-
dzież wyciąg tabularny przejrzeć można w
tusądowej registraturze.

Z c. k. m. del. sądu powiatowego
Złoczów, dnia 31 sierpnia 1886.

L. 33786 (6894 2—3)
Krakowski Sąd deleg. miejski ogłasza,
iż celem zaspokojenia należności powiato-
wej kasy oszczędności w Krakowie w kw-
cie 120 zł. z pn. odbędzie się w gmachu
sądowym w dniach 26go października, 23
listopada i 14 grudnia 1886 o godzinie 10
rano egzekucyjna licytacja realności l. k.
1wh. 39 w Zakamyczu małoletnich Maran-
ny, Katarzyny i Agnieszki Mardylów wła-
snej.

Cena wywołania 758 zł. 62 1/2 ct.

Wadyum w kwocie 76 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejr-
zeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lepszych wa-
runków licytacyjnych wzywa się wierzycieli
i strony na termin na 21 grudnia 1886 o
godz. 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych
niewiadomych jest adwokat dr. Władysław
Wilkoż z substytucją adwokata dra Hen-
ryka Schoena w Krakowie.

Kraków, 25 sierpnia 1886.

L. 4971. (6885 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wi-
szni zawiadamia, że na zaspokojenie pre-
tensyi Zakładu kredytowego włoszańskiego
w likwidacji we Lwowie a mianowicie 11
rat zaległych po 16 zł. 25 ct. i reszty
kapitału w kwocie 211 zł. 10 ct. odbędzie
się publiczna sprzedaż realności pod l. k.
4 sub. rep. 36 w Czyżowicach położonej,
ciała tabularnego niestanowiącej, Błażeja
Więglawskiego własnej w trzech terminach
a to: 3 listopada, 1 grudnia 1886 i 5 sty-
cznia 1887 z tem, że realność ta na pier-
wszych dwóch terminach tylko wyżej ceny
szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś
także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zo-
stanie.

Cenę wywołania stanowi 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w
tutejszósądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, 10 sierpnia 1886.

L. 12821. (6898 1—3)
Na dniu 19 października 1886 o go-
dzinie 10 przed południem odbędzie się w
tutejszym sądzie niżej ceny szacunkowej
przymusowa publiczna sprzedaż realności
Ahafii, Marka, Maryi, Mokryny i Prokopa
Leśków własnej w Żukowie położonej, wyk.
hip. l. 119 objętej, na zaspokojenie zale-
głych zakładów kredytowemu włoszań-
skiemu w likwidacji we Lwowie 13 rat po-
życzkowych po 9 zł. i jednej raty 9 zł. 9
ct. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 300 zł. a. w.
Wadyum 5 pr. to jest 15 zł. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
jest adwokat dr. Mijakowski w Złoczowie.

Resztę warunków tudzież wyciąg tabu-
larny przejrzeć można w tusądowej re-
gistraturze.

Z c. k. Sądu pow. m. deleg.

Złoczów, dnia 24 sierpnia 1886.

L. 12822. (6897 1—3)
Na dniu 18 października 1886 o go-
dzinie 10tej przed południem odbędzie się
w tutejszym sądzie niżej ceny szacunko-
wej przymusowa publiczna sprzedaż real-
ności Semka Helmak a względnie tegoż
małoletnich spadkobierców własnej w Kro-
piwnie pod l. k. 25 położonej, wyk. hip.
l. 29 objętej na zaspokojenie zaległych za-
kładów kredytowemu włoszańskiemu w li-
kwidacji we Lwowie 23 rat pożyczkowych
po 6 zł. a. w. i reszty kapitału w kwocie
16 zł. 92 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 150 zł. a. w.
Wadyum 5 pr. a mianowicie 7 zł.
50 ct. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
jest adwokat dr. Mijakowski z Złoczowa.

Resztę warunków tudzież wyciąg tabu-
larny można przejrzeć w tusądowej regi-
straturze.

Z c. k. sądu pow. m. deleg.

Złoczów, dnia 23 sierpnia 1886.

L. 12820. (6896 1—3)
Na dniu 25 października 1886 o go-
dzinie 10tej przed południem odbędzie się
w tutejszym sądzie przymusowa publiczna
licytacja realności spadkobierców śp. Mi-
chała Kobziar własnej w Ostrowczyku pol-
nym pod l. k. 57 położonej wyk. hip. l. 72
objętej na zas. okojenie zaległych c. k. uprz.
Zakładów kredytowemu włoszańskiemu w
likwidacji we Lwowie 26 rat pożyczkowych
po 12 złr. i reszty kapitału w kwocie 11
złr. 69 ct. w. a. z pn. na którym realność
powyższa niżej ceny szacunkowej sprzedaną
zostanie.

Cena wywołania wynosi 400 złr. w. a.
Wadyum 5 pr. a mianowicie 20 złr.
wal. austr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
jest adw. dr. Mijakowski w Złoczowie.

Resztę warunków licytacyjnych i eks-
trakt tabularny można przejrzeć w tusado-
wej registraturze.

Z c. k. sądu pow. m. d.

Złoczów, dnia 21 sierpnia 1886.

3. 783 (6880 1—3)

A v i s o .

Am 12 October 1886 wird beim f. f.
Militär-Verpflegs-Magazine zu Tarnopol ein-
öffentliche Verhandlung wegen Sicherstellung
des Bedarfs an Brod und Hafer für das f.
f. Militär in den Stationen Trembowa, Strus-
sów, Czortków und Zaleszczyki, auf die
Zeit vom 1 Jänner bis Ende December 1887
stattfinden.

Siebei werden nur schriftliche mit 50
Kreuzer Stempel versehen Offerte entgegenge-
nommen und haben beim besagten Magazine
am obigen Tage bis 11 Uhr Vormittags ein-
zulangen. Den Offerten ist ein 5%iges Badium
und von unbekannten Unternehmern ein von
ihrer zuständigen politischen Behörde ausgestell-
tes Sollicitäts-Zeugniß beizufügen.

Gemeinden sind vom Erlage eines Ba-
diums oder Caution befreit und werden wie
landwirtschaftliche Vereine und Producenten
auf diese Verhandlung aufmerksam gemacht.

Die Anbote sind per Portion Brod a
840 Gramm und per Portion Hafer a 3360
Gramm zu stellen, in Ziffern und Buchstaben
deutlich anzuschreiben und haben die Offerte
für jede Station abgesondert ausgestellt zu
sein.

Die Offerenten haben im Offerte aus-
drücklich zu erklären, daß sie sich den Be-
stimmungen des für diese Behandlung vorbe-
reiteten Bedingnißheftes de dato Tarnopol
10 September 1886 vollkommen unterwerfen.

Alle näheren Bedingnisse können täglich
in der Amtskanzlei des f. f. Verpflegs Maga-
zins zu Tarnopol eingesehen werden, wobei
auch auf die in Nr. 218 dieses Blattes vom
23ten September dieses Jahres enthaltene
vollständige Rundmachung hingewiesen wird.

R. f. Militär-Verpflegs-Magazin.

Tarnopol, am 10 September 1886.

L. 12089. (6878 2—3)
C. k. sąd pow. miej. del. S. II we Lwowie rozpisał celem ściągnięcia przez Salomona Ber Bergera wywalczonej sumy 168 zł. w. a. zpn. publiczną licytację realności Jurka Kaliwoski własnej w wyk. hyp. l. 57 gminy Remenów zapisanej na dzień 4 listopada 1886 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze 3cim.

Cena wywołania 1300 zł.

Poreczne 130 złr.

Na terminie tym można tę realność nabyć i niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Till.

Lwów, 2 września 1886.

L. 9943. (6817 3—3)
W dniach 14 października, i 4 listopada 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 39 w Maksymowicach powiecie samborskim położonej, ciału tabularne stanowiącej, wykazem hip. 20 objętej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Piotrowi i Katarzynie Dubrowom pto 9 rat po 16 zł. 25 ct. a. w. reszty kapitału 206 zł. 96 ct. a. w. z przyn.

Cesza szacunkowa i wywołania wynosi 450 zł. a. w.

Wadium 45 zł. a. w.

Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedana będzie.

Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedana nie została, przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 2 grudnia 1886 o godzinie 10tej rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tusadowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora adw. dra Fiternika z substytucją adw. dra Steuermana w Samborze.

Z c. k. sądu pow. miej. deleg.

Sambor, dnia 31 sierpnia 1886.

L. 4446. (6873 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 50 zł. w. a. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 15 w Łęzkowicach położonej, Michała Rudycia własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych dnia 14 października, 10 listopada i 10go grudnia 1886 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania realności 1815 zł. wal. austr.

Zakład 182 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 15 sierpnia 1886.

L. 4024. (6872 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 40 zł. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności l. w. h. 215 gm. kat. Kłaj objętej a Jana Migdała własność stanowiącej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych dnia 4 października, 5 listopada i 3 grudnia 1886, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania realności tej wynosi 55 zł.

Wadium 6 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 9 sierpnia 1886.

L. 10940. (6744 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podając do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum. 149 zł. 10 ct. i 149 zł. 10 ct. a. w. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. banku hipotecznego odbędzie się dnia 27 października, 17 listopada i 22 grudnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 6 egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczej masy spadkowej po śp. Zygmuncie Swięjowski w Tarnopolu l. 960 położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na tych terminach sprzedana nie będzie wynosi 14000 zł.

Wadium 1400 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Gdyby licytowana realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedana nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 22 grudnia 1886 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 6 lipca 1886 prawa zastawu uzyskali, lub

którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actam p. adwokata dra Weissteina a p. adwokata dra Blausteina zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 14 sierpnia 1886.

L. 2614. (6728 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Markusowi Bratter o zapłacenie kwoty 600 zł. przeprowadzoną zostanie na dniu 18 października, 19 listopada i 22go grudnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie biuro 27 przymusowa sprzedaż realności dłużnika własnych w Pleszowicach pod l. k. 61 położonych wyk. hip. l. 9, 29 i 65, teje gminy objętych.

Cenę wywołania która jest także ceną szacunkową wynosi kwota 1300 zł.

Wadium 10 pre. tej sumy.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za cenę wywołania lub powyżej teje, na trzecim terminie także i poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej sumy 1160 zł. sprzedana zostanie.

Gdyby takiej ceny nie ofiarowano ułożone zostaną dnia 22 grudnia 1886 o godzinie 4 po południu warunki ułatwiające na który strony i wierzycieli hipotecznych ostatnich z dołożeniem wzywa się, że nie stawający na tym terminie, uważani będą jako przystępujący do wniosku większości stawających wierzycieli.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 12 czerwca 1886.

L. 4666. (6871 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 150 zł. z pn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni przymusową sprzedaż realności lwh. 63 i połowy realności lwh. 107 gm. kat. Grodkowice objętych a Adama Kościółka własność stanowiących w trzech terminach licytacyjnych a to dnia 20 października, 19 listopada i dnia 17go grudnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywoławcza tych realności wynosi 2140 zł.

Wadium 214 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne tych realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice, dnia 2 września 1886.

L. 2616. (6727 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Maryi Iśminickiej o zapłacenie kwoty 600 zł. przeprowadzoną zostanie na dniu 18 października, 19 listopada i na dniu 22 grudnia 1886 każdym razem o godz. 10 przed południem biuro nr. 27 przymusowa sprzedaż realności dłużniczki własnej, w Krównikach pod l. k. 7 położonej, wyk. hip. l. 102 ks. gr. gminy teje objętej.

Cenę wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi kwota 1400 zł.

Wadium 10 pre. tej sumy.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za cenę wywołania lub powyżej teje na trzecim terminie także i poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej sumy 1050 zł. sprzedana zostanie.

Gdyby takiej ceny nie ofiarowano ułożone zostaną dni 22go grudnia 1886 o godzinie 4 po południu warunki ułatwiające na które strony i wierzycieli hipotecznych ostatnich z dołożeniem wzywa się, że nie stawający na tym terminie uważani będą jako przystępujący do wniosku większości stawających wierzycieli.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Przemyśl, 12 czerwca 1886.

L. 13217. 6864 (3—3)
C. k. Sąd powiatowy m. del. S. II we Lwowie rozpisał celem ściągnięcia na rzecz adw. Dr. Błędziewskiego, cesjonariusza Stefana Kartasza, sumy 60 zł. w. a. zpn. licytację realności 111 w Zarudcach Stefana Balla własnej, wyk. hyp. l. 68 gminy Zarudce objętej, na dzień 28 października, 29 listopada i 30 grudnia 1886 każdym razem o godz. 10 rano w biurze 3.

Poreczne 41 zł. 40 ct.

W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hyp. przejrzeć można w ts. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Weiss.

Lwów, 13 września 1886.

L. 4667. (6863 3—3)
C. k. Sąd obw. w Złoczowie, ogłasza, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. ake. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Tadeuszowi Chochlik Wasilewskiemu w kwotach 1320 zł. i 1320 zł. a. w. zpn. odbędzie się w tymże sądzie publiczna licytacja majątności tabularnej Sienków dłużnika Tadeusza Chochlik Wasilewskiego własnej w trzech terminach, dnia 18 października, 22 listopada i 20 grudnia 1886 każdym razem od godziny 10 przed południem, na których to terminach dobra te tylko za cenę szacunkową i wywołania w sumie 132.000 zł. lub wyżej teje sprzedane będą.

Wadium 13200 zł.

Gdyby dobra te na powyższych trzech terminach sprzedane nie zostały, ustanawia się dla ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 20 grudnia 1886 o godzinie 4 po południu.

Wyciąg hipoteczny dobr Sienków i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 30 Marca 1886 prawa rzeczowe na majątności Sienków nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza w sprawie tej wydać się mające uchwały należycie doręczane być nie mogły, ustanowiony został kuratorem adw. dr. Billet z zastępstwem p. adw. dr. Mijkawskiego w Złoczowie.

O czym kurator tych niniejszym edyktem zawiadamia się

Złoczów, 4 września 1886.

L. 11284. (6856 3—3)
C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. pow. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu przyznanej w sumie 10155 franków 55 cent. z przynależnościami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dobr Gembiczyna Część I w powiecie Pilzno położonych do dłużników hipotecznych Adeli z Dzierżyńskich Gębickiej i Józefa Dzierżyńskiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 29 października, i w dniu 26 listopada 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi będzie wartość obliczona 15000 zł. w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadium przy licytacji złożzyć się mające wynosi 1500 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaoferuje, wyznacza się termin na dzień 26 listopada 1886, godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lepszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisana zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacji otrzymają zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratora skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 14 czerwca 1886 do hipoteki dobr Gembiczyna Część I weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapasę mogącą z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dra Holzera z substytucją adw. dra Steca ustanowionym został.

W Tarnowie, 19 sierpnia 1886.

L. 38502/38503. (6815 2—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. banku hipotecznego i gal. kasy oszczędności we Lwowie celem zaspokojenia resztującego z pierwotnej pożyczki 15.000 zł. kapitału dłużnego w kwocie 10.437 zł. 44 ct. aw. wraz z 7/10 odsetkami od 3 czerwca 1884, i kosztami egzekucyjnymi 14 zł 86 ct. już przyznanymi i dalszymi do protokołu l. 38502 86 policzonymi, niniejszem w kwocie 8 zł. 1 ct. przyznanymi na rzecz c. k. gal. ake. banku hipotecznego we Lwowie zaś celem zaspokojenia załatwionych rat 195 zł. 70 ct. aw. z 7/10 odsetkami od 5 stycznia 1885, 196 zł. 59 ct. z 7/10 odsetkami od 5 lipca 1885, 197 zł. 50 ct. z 7/10 odsetkami od 5 stycznia 1886, dalej po strąceniu powyższych rat resztującego kapitału 580 zł. 32 ct. z 6/10 odsetkami od 5 lipca 1886, kosztów egzekucyjnych, 15 zł. 51 ct. już przyznanych tudzież dalszych do protokołu l. 38503/86 li-

kwidowanych w kwocie 6 zł. 36 ct. przyznanych na rzecz gal. kasy oszczędności we Lwowie, rozpisana została już pod warunkami ułatwionymi, przeciw Józefowi Malec i Kazimierzowi Plinkiewicz przymusowa sprzedaż realności lk. 223 3/4 i 223 3/4 A. we Lwowie, dłużników hipotecznych powyższych własnej, wykazem hipot. gminy kat. miasta Lwowa l. 169 i 170 objętej, licytacja ta odbędzie się dnia 25 października 1886 o godzinie 10 rano w sali rozpraw tut. c. k. sądu krajowego, przy którym terminie realność powyższa nawet niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej kwoty 15.000 zł. aw. sprzedana będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkową przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 43.000 zł. wa.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacji złożyć do rąk komisy licytacyjnej, jako zakład (wadium) 1/100 ceny wywołania 43.000 zł. aw., to jest sumę 2.150 zł., bądź w gotówiznie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacjach iadennizacyjnych lub też w obligacjach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego lub austro-węgierskiego banku. Obligacje, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim, przed licytacją, numerze urzędowej „Gazety lwowskiej“.

Wadium nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotówiznie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacji będą im zwrócone.

Wykaz hipoteczny i reszta warunków w ts. registraturze przejrzeć można.

Lwów, dnia 4 września 1886.

L. 11230. (6893 2—3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy oznajmia, że w celu wydobycia podatków Wysokiego Skarbu Państwa przeciw Izaakowi Wittmanowi wywalczonej odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 225 1/4 w Stanisławowie położonej, dłużnika Izaaka Wittmanna a względnie tegoż masy leżącej własnej, w dwóch terminach a to: 25go października i 22 listopada 1886 o godzinie 10tej rano pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1796 zł. 60 ct.
2. Wadium wynosi 180 zł.
3. Rzeczona realność przy powyższych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takąą, zaś do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na 22 listopada 1886 godzinę 4tą po południu w biurze IV tutejszego sądu.

4. Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusadowej registraturze.

O tem uwiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś nieznanym z życia i miejsca pobytu Majera Majer, J. Szapirę tudzież resztę niewiadomych wierzycieli przez kuratora dra Katzenellenboga.

Stanisławów, 21 sierpnia 1886.

L. 3637. (6826 3—3)
W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie celem zaspokojenia wierzytelności 300 zł. w. a. z pn. publiczną sprzedaż realności pod l. k. 61/55 w Łowczowie położonej, wyk. hipoteczny 8 gm. Łowczów objętej, dłużnika Józefa Bigi własnej, w trzech terminach dnia 14 października, 18 listopada, 22 grudnia 1886 każdym razem o 10 godzinie rano pod następującymi warunkami.

1). Cenę wywołania stanowi kwota 600 zł.

Zakład 60 zł.

2). Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim terminie także niżej takowej jednak nie poniżej kwoty 550 zł. najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.

Termin ewentualnie do ułożenia warunków lepszych na dzień 22 grudnia 1886 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tuchów, dnia 10 lipca 1886.

L. 43437. (6876 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie, ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia pretensyi pożyczkowej c. k. uprzyw. gal. ake. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 85 zł. 20 ct. i 85 zł. 20 ct. a. w. zpn. odbędzie się dnia 25 października, 24 listopada i 23 grudnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacja do Anny Kółek wedle wyk. hip. l. 217 II dz. należącej realności pod l. 247 3/4 we Lwowie, na któ-

rych terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 4000 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedana zostanie, dalej, że jako wadium kwota 400 zł. złożona być ma, że akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla tych wierzycieli hipotecznych, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 8 sierpnia 1886 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Szydłowski kuratorem mianowany został.

Lwów 18 września 1886.

L. 37548. 6875 (3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensji Tow. zaliczkowego we Lwowie 272 zł. zpn. odbędzie się w dniach 28 października, 25 listopada i 23 grudnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacja do Michała Obalewskiego wedle wyk. hip. 461 II B. poz. 1 i 3 należących 11/20 części realności pod l. 523 1/2 we Lwowie położonej, na których terminach te części realności tylko wyżej ceny wywołania 4405 zł. 22 1/2 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną, że jako wadium kwota 440 złr. złożoną być ma.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno.

Dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 27 lipca 1886 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Skowroński kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Srokowski mianowanym został.

Dla nieznanego z miejsca pobytu Michała Obalewskiego, ustanowiono kuratorem adw. dra Strohmengera ze zastępstwem przez adw. dra Paździerego.

Lwów, 11 września 1886.

L. 12428 6836 (1—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczacz podaje do wiadomości iż dla zaspokojenia należającej się Alterowi Schneyer od Abrahama Fischhofa w kwoty 100 złr. a. w. zpn. rozpisana została przymusowa publiczna sprzedaż należającej do Abrahama Fischhofa a względnie jego masy spadkowej realności pod lk. 3 w Jazłowie położonej wyk. hi. 85 księgi gruntowej tejże gminy objętej.

Do przeprowadzenia tej sprzedaży wyznaczone zostały trzy terminy pierwszy na dzień 22 października 1886, drugi na dzień 19 listopada 1886, trzeci na dzień 22 grudnia 1886 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem w sali rozpraw sądowych i na pierwszych dwóch terminach sprzedana będzie realność powyższa tylko po wyżej lub za cenę wywołania, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiek bądź najwyżej ofiarowaną kwotę.

Cena wywołania wynosi 404 złr. w. Wadium przed przystąpieniem do licytacji złożyć się mające wynosi 40 złr. 40 ct. w. a.

Blizsze warunki licytacji przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli realności na licytację wystawionej którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego, to jest po dniu 3 maja 1886 prawo hipoteki nabyli jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacji dla jakiejkolwiek przyczyny w całe albo w czasie należytych doręczoną nie została, zawiadamia się o rozpisaniu licytacji edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora c. k. notariusza Konstantego Stupnickiego w Buczacz.

C. k. sąd powiatowy Buczacz, dnia 22 sierpnia 1886.

L. 11009 6926 (1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu uwiadoma niniejszem, że na zaspokojenie sumy 100 zł. aw. zpn. przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 94 w Kałuszu położonej, dłużnika Hrynia Mandryka własnej, w tutej. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz Maryi Nadragi dnia

I. 27 września
II. 27 października
III. 26 listopada

każdym razem o 9 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 180 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Wadium wynosi 10% ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy Kałusz, 12 grudnia 1886.

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego a mianowicie co do rzezi bydła i wyrebu mięsa w myśl ustawy z dnia 16 czerwca 1877 (dz. ust. p. nr. 60) tudzież poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina moszezu winnego i owocowego w myśl ustawy z dnia 17 lipca 1862 (dz. u. p. nr. 55) i ustawy z dnia 8 maja 1875 (dz. u. p. nr. 85) a to na przeciąg roku 1887 lub też na lata 1887, 1888 i 1889 z prawem wypowiedzenia lub też bezwarunkowo na trzy lata to jest 1887—1889 ogłasza się niniejszem w okręgach niżej wykazanych publiczną licytację pod następującymi warunkami:

1. Do dzierżawy przypuszcza się każdego który wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest.
2. Kaucya na zabezpieczenie dzierżawy złożyć się mająca może być gotówką albo też w publicznych efektach na kaucję się kwalifikujących złożoną.
3. Zastępcy winni przy licytacji pełnomocnictwem legalizowanym sądownie lub notaryalnie się wykazać.
4. Pisemne oferty zaopatrzone w 10% wadium należy wnieść do naczelnika ck. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie najdalej do 5 października 1886 do godziny 12 w południe.
5. O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości w pojedynczych okręgach położonych można się poinformować w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie lub też we wszystkich nadzorach straży skarbowej tutejszego powiatu.

17869.

W Y K A Z

(6811 1—3)

L. poz.	Przedmiot d z i e r ż a w y	Nazwa okręgu dzierżawnego z przynależnymi miejscowościami mianowicie:	Cena fiskalna opłacać się mającego podatku		wadium złożyć się mające	Dzień, miesiąc, godzina i miejsce odbyć się mającej licytacji	U W A G A
			złr.	ct.			
1	Pobór podatku konsumcyjnego od mięsa	Jaryczów nowy z 9 miejscowościami	920	—	10 pre.	dnia 6 października 1886 od godziny 9 do 2 po południu	
2		Janów z 25 miejscowościami	1535	—			
3		Mikołajów z 14 miejscowościami	1431	—			
4		Rozdół z 13 miejscowościami	2100	67			
5		Zurawno z 37 miejscowościami	2125	—			
6	dtto od wina i moszcz	Zółkiew z 29 miejscowościami	4901	—			
7		Winniki	35	—			
8		Strzeliska z 19 miejscowościami	40	50			

Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu.

Lwów, dnia 17 września 1886.

Konkursa.

L. 2201 6854 (1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Sokalu ogłasza konkurs na posadę kierującego nauczycielaprzy dwuklasowej szkole w Krystynopolu z płacą 450 złr. w. a. z dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. w. a. i wolnem mieszkaniem.

Prawo prezentowania przysłuży Radzie szkolnej miejscowej.

Podania należy udokumentowane należytnie za pośrednictwem swoich władz przeżonych najpóźniej do 5 listopada 1886.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej W Sokalu, dnia 18 września 1886.

Księgi gruntowe.

L. 723. 6888

C. k. Komisja hipoteczna dla okręgu sądu obwodowego w Brzeżanach zawiadamia, że złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Przemyslanach arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta dotyczące założeń nowych ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Janaczyn.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkusów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym do dnia 20 października 1886 w celu przeprowadzenia dochodzeń nad zarzutami wyznaczono.

Brzeżany, dnia 21 września 1886.

L. 5654. 6907

Podaniem z dnia 29go października 1885 l. 6654, które w tutejszym sądzie z załącznikami przejrzeć można, wniosła c. k. uprz. gal. kolej Karola Ludwika na podstawie §. 40 ustawy z dnia 19 maja 1874 nr. 70 d. pp. prośbę o wdrożenie postępowania w celu wpisania do księgi kolejowej nowo nabytego gruntu z parceli kat. 1437/2 w płaszczynie 350 kw. sąż. w gminie Podborce położonego, na gr. kat. probostwo tamże w wykazie nr. 150 zapisanego. Wniesienie tej prośby podaje podpisany c. k. sąd powiatowy do publicznej wiadomości wzywając po myśli §§ 22 powołanej ustawy wszystkich, którzyby żądaniem przez pomienioną kolej pod względem przeniesienia wyń pomienionego gruntu do wykazu kolejowego postanowionem czuli się pokrzywdzeni niniejszym edyktem, ażeby swe pretensje w tutejszym sądzie pow. zgłosili, a to w terminie 3 miesięcznym od dnia przybicia edyktu tego poczynając się, przy czem nadmieniam, że termin ten upływa z dniem 22 grudnia 1886 tudzież że takowy przedłożony być nie może, że zgłoszenia ustnie i pismienne wniesione być mogą, że restytucja terminu miejsca nie ma, i że spóźnione zgłoszenia w tym przedmiocie z urzędu odrzucone zostaną.

C. k. sąd powiatowy Winniki, 3 lutego 1886.

Kuratele.

L. 5068. 6868 (1—3)

C. k. Sąd powiatowy na mocy uchwały sądu obwodowego w Nowym Sączu z 14go

sierpnia 1886 l. 5937 uznaje Karola Mawckiego właściciela zakładu leczniczego w Żegestowie za umysłowo chorego i ustanawia dlań kuratorem Franciszka Gedla z Moszczenicy.

Krynica, 16 września 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6883. 6784

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie wiadomo czyni, że w sprawie Barucha Gleichera przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Izaakowi Oehlbaumowi pto 112 zł. 80 ct.

Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Izaaka Oehlbauma dr. Reich z substytucją dra Reinesa w Rzeszowie ustanowionym i temuż tut. sąd. nakaz zapłaty z dnia 3 września 1886 l. 6755 pto 112 zł. 80 ct. doręczonym został.

Rzeszów, 16 września 1886.

L. 13255 6931 (1—3)

S p r o s t o w a n i e.
W edykcie z dnia 21 sierpnia 1886 l. 11490 wydrukowanym w numerach 209, 210 i 211 „Gazety Lwowskiej“ dotyczącym niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa, Franciszka, Marcina, Tekli i Anny Płuszczyńskiej tudzież Urszuli z Brożewskich Płuszczyńskiej zasła pomyłką gdyż ostatnie słowo w 17, a kończące się w 18 wierszu opiewać winno zamiast „nieważnych“ „niewiadomych“, co się niniejszem prostuje.

Z c. k. sądu obwodowego. Tarnopol, dnia 20 września 1886.

L. 21529. 6865

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia Wiktorę Brożkową, iż dnia 10 lipca 1884 zmarł w Dąbrówce infuackiej brat jej Wawrzyniec Jamróg i wzywa się, aby w przeciągu roku zgłosiła się w tutejszym sądzie i deklaryację do spadku wniosła, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającami się dziedzicami i z kuratorem Janem Łabuckiem dla niej ustanowionym przeprowadzony będzie.

Tarnów, dnia 28 sierpnia 1886.

L. 3470. 6892

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza niniejszem, że z dniem dzisiejszym wpisana została do tut. sąd. rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firma „Spółka mleczarska w Rzeszowie“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, które zawiązało się w Rzeszowie statutem z dnia 21 kwietnia 1886 na czas nieograniczony z siedzibą w Rzeszowie. Celem stowarzyszenia jest ułatwienie członkom jego zbytu mleka i produktów mlecznych, oraz dostarczenie publiczności mleka zdrowego i dobrego. Wydział stowarzyszenia z prawem zarządu i zastępstwa spółki, składają: Ignacy Gumiński, prezes i wydziałowi: Dr. Barzycki, ks. W. Puchalski, Marian Jędrzejowicz i Adolf Sumper.

Ogłoszenia stowarzyszenia będą zamieszczane w „Czasie“ krakowskim.

Do zobowiązań w obec osób trzecich potrzeba w myśl §. 26 statutów Wydziału, do których zalicza się także Przewodniczący umieszczonego pod słowami „Spółka mleczarska Rzeszowska, stowarzyszenie za-

rejestrowane z ograniczoną poręką“ wpisanymi lub stampila wyciśniętymi.

Poręka członków ogranicza się do pięciokrotnej wysokości swych udziałów, a pojedynczy udział ustanowiony jest na 10 złr. w. a.

Rzeszów, 13 maja 1886.

L. 9682. 6890 (1—3)

Sąd obwodowy zawiadamia nieznana z miejsca pobytu Hudle Uferową, że celem doręczenia nakazu zapłaty z dnia 9 września 1886 L. 9509 i zastępowania jej w sporze kołomyjskiej kasy oszczędności przeciw niej pto 320 zł. w. a. ustanowiono kuratorem adw. dra Maramorosa z zastępstwem adw. dra Freudenberga.

Kołomyja, 16 września 1886.

L. 45911 6911 (1—3)

Niniejszem zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Salę Kweller, że przeciw niej wniosła Pake Rosenthal skargę de pr. 6 sierpnia 1886 L. 45911 o zapłacone kwoty 140 zł. a. w. zpn. i że do sumarycznej rozprawy wyznaczony został termin na dzień 10 listopada 1886 godzinę 4 po południu w ts. sali rozpraw nr. III. Wzywa się więc pozwaną Salę Kweller, dla której p. adw. dra Raabego kuratorem, zaś adw. dra Fläschnera zastępcą kuratora ustanowiono, by sobie innego pełnomocnika obrała i o tem Sądowi doniosła, lub też ustanowionemu kuratorowi wskazać tem pewniej udzieliła, ileż w razie przeciwnym szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie winna.

Z c. k. Sądu powiatowego md. S. I. Lwów, 10 września 1886.

L. 40741. 6908 (1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa każdego posiadacza zaginionej gr. kat. probostwu w Delejowie obligacji indemnizacyjnej Galicji wschodniej nr. 4401 Lit A. na 200 zł. a. w. winkulowanej na rzecz wspomnionego probostwa, a na dniu 30 kwietnia 1883 wylosowanej, aby takową w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tem pewniej sądowi tutejszemu przedłożył, ile że po bezskutecznym terminie takowa za pozabawioną wszelkiej mocy uznana zostanie.

Lwów, 4 września 1886.

L. 4446. 6884 (1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Salamona Starkmana z Kopek, że przeciwko niemu pod dniem 25 Czerwca 1886 L. 4446 Pinkas Dinstag wytoczył pozew o zapłatę kwoty 80 rubli lub wartości 100 zł. w. a. w skutek czego kuratorem dla niego Elias Weichselbaum z Kopek ustanowiony został i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 2 grudnia 1886 o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się go zatem, by na wyznaczonym terminie albo osobiście się stawił, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informację udzielił, gdyż inaczej złe skutki ze zaniedbania tego sam sobie przypisze.

Nisko, 30 sierpnia 1886.

L. 43322. (6879 3—3)
Lwowski c. k. Sąd krajowy ustanawia w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Zdzisławowi Kołakowskiemu pto 2145 zł. i 2145 zł. a. w. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta p Zdzisława Kołakowskiego celem doręczenia mu ts. uchwały z dnia 10 lipca 1886 l. 31055 egzekucyjną licytację majątności jego Szumlaną wielkie pozwalającą, tudzież celem dalszego w ogóle zastępowania go w tej sprawie egzekucyjnej, kuratora ad actum w osobie p. adw. dra Dziubińskiego z substytucją p. adw. dra Standa i o tem rzeczonym egzekuta przez edykt niniejszy zawiadamia.
Lwów, dnia 18 września 1886.

L. 571. (6832 2—3)
C. k. Izba notaryalna Samborsko-Przemyska, podaje do publicznej wiadomości, że urządowanie c. k. Notaryusza Jana Wolskiego w Krakowie, wskutek jego śmierci zgasto, wzywa zatem wszystkich, którzyby wedle §. 25 ustawy notaryalnej na mocy prawa zastawu z ustawy im przysługującego jakie pretensje do zaspokojenia z tejże kaucyi sobie rościli, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy do niej zgłosili, gdyż po upływie tego czasu bez względu na ich pretensje przyzwolenie na zwrot kaucyi właścicielowi udzielone będzie.
C. k. Izba notaryalna.
Przemysł, 7 sierpnia 1886.

L. 22879 (6813 2—3)
C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości że pan Stanisław Długoszowski reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 14 lipca 1886. l. 12676 notaryuszem w Solotwinię zamianowany złożywszy dnia 14 września 1886, przysięgę służbową urządowanie swe może rozpocząć.
Lwów, dnia 16 września 1886.

L. 24844. (6859 2—3)
C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Berischa Strizowera, że wskutek pozwu M. Landaua wydanu przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 412 zł. w. a., który z powodu niewiadomego pobytu doręczono kuratorowi adw. dr. Affe.
Wzywa się Berischa Strizowera, aby się zgłosił, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, inaczej sprawa z kuratorem przeprowadzoną będzie.
Kraków, 14 września 1886.

L. 6539. (6838 2—3)
Sąd obwodowy ustanawia w sprawie o sprostowanie wpisu na karcie C. poz. 1 dóbr Kamianna wyk. hip. l. 574 skutecznego, celem doręczenia nieobecnemu Antoniemu i Eufromiemu Łuczkiewiczom, którzy do Ameryki wyszli i z tamąd nie wrócili, ts. uchwały z d. 8go maja 1886 l. 3231 i późniejszej z dnia 19 sierpnia 1886 l. 6169, że względnie do zastąpienia ich przy rozprawie takowemi zarządzoną adwokata Wąsikiewicza w Nowym Sączu kuratorem.
Nowy Sącz, 4 września 1886.

L. 5488. (6870 2—3)
C. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że w dniu 10 marca 1885 zmarł w Lisku Maksymilian Hąbowski c. k. adjunkt podatkowy bez rozporządzenia ostatniej woli a że tegoż spadkobiercy prawni sądowi nie są znani, to wzywa się tychże niniejszym edyktem, aby w przeciągu jednego roku swe prawa wykazali i do przyjęcia spadku się oświadczyli, gdyż w przeciwnym razie pominięci zostaną.
Lisko, 5 września 1886.

L. 6573. (6869 2—3)
Niewiadomego z miejsca pobytu Jana Staronia wzywa się by w przeciągu roku wniósł deklarację do spadku po Stanisławie Staroniu z Łgoty zmarłym na dniu 29 kwietnia 1884, i to że spadek z ustanowionym dla kuratorem Janem Zajęgą pertraktowanym będzie.
C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice, dnia 4 września 1886.

L. 3297 (6802 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej Dmytra Przyjmyca kuratorem Andrusia Przyjmyca z Dubowicy doręcza ostatniemu tusadową uchwałę z dnia 15 grudnia 1885 l. 5956 pozwalającą wpis prawa własności

do parcel gruntowych l. kat. 555/2 554/1 wykazem hipotecznym nr. 93 objętych na rzecz Petra Tyczyńskiego.
Wojniłów, 26 czerwca 1886.

L. 4517 (6800 3—3)
Sieniawski c. k. sąd powiatowy uwiadamia Dawida Sprunga z miejsca pobytu niewiadomego że przeciw niemu Sieniawskie towarzystwo kredytowe miejskie o zapłatę 75 złr. wytoczyło skargę na którą uchwałą dnia dzisiejszego do l. 4517 termin do rozprawy wedle postępowania drobnogowego na dzień 28 września 1886, wyznaczone.

Oraz ustanowił sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie Izaaka Metzgera i poleca pozwanemu ażeby co do obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wezas przedstawił inaczej skutki zaniebdania sam sobie przypisze.
Sieniawa, 30 lipca 1886.

L. 5287 (6792 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Belzie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Leibe Stern, że Stanisław Łomnicki przeciw niemu i innym pto 1100 złr. wniósł pozew pod dniem 26 maja 1886, l. 4208 na który termin do rozprawy na dzień 28 września 1886, wyznaczono wzywa się zatem tegoż Leibe Stern ażeby na powyższym terminie stanął lub potrzebnej informacji równocześnie ustanowionemu dla niego kuratorowi p. Adolfowi Kiernikowi notaryuszowi w Belzie udzielił albo innego pełnomocnika wskazał.
C. k. sąd powiatowy
Belz, dnia 5 sierpnia 1886.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzyw.
galicyjski akcyjny
Bank hipoteczny
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety
po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji.
(4710 21 2)

KONCESYONOWANA szkoła śpiewu solowego Ireny Lewickiej

dyplomowanej śpiewaczki konserwatorium drezdeńskiego, uczennicy Levego i Procha w Wiedniu, rozpoczyna drugi rok szkolny 1 września 1886. Warunki i programy nauk od 9 do 1 w południe, ulica Dominikańska l. 11.
6194 13—30

CHOROBY ZARAZLIWE
Niedawne lub zadawione, skrofuly, choroby skórne (liszaje, wypruty, strupy, trądzik) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wzrosty, guzeczki, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośla na kościach, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne poruchy syfilisu nabytego lub dziedzicznego. Leczenie niezawodne i radykalne chorobę najbardziej zaształych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.
BISCUITS D'ALVIER
Jedynie potwierdzone przez Akademię Medycyną w Paryżu
Jedynie upoważnione przez rząd francuski.
Jedynie, jakich używają w szpitalach Paryskich.
24,000 FRANKÓW NAGRODY PAŃSTWOWEJ
Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynym w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.
Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcje żywotne przywrócić do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia choroby spoczynają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej pokopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.
Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, w Paryżu.
Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nahlka; w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Reęka i Wiszniewskiego.

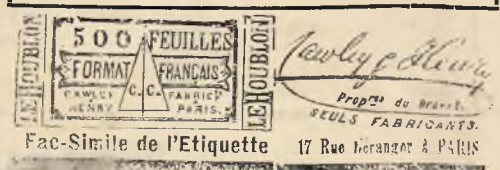
**NAJLEPSZA
Bibułka na papierosy
JEST PRAWDZIWA BIBUŁKA**

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego
firmy **CAWLEY & HENRY w Paryżu**

Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA JEST BARDZO ZALECANA przez Pp. **Dra. J. J. Pohl, E. Ludwig i E. Lippman**, profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, dla swego wybornego gatunku, wolnej od cudzych ingrediencji i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.



Subjekt księgarski

młody, obeznany z ekspedycją publiczności przy sprzedaży książek i nót, może znaleźć miejsce zaraz w księgarni i składzie nót

Maurycy Orgelbranda w Warszawie.

Reflektanci zechcą przy przedstawianiu świadectw załączyć fotografię i skreślić bieg życia, podać wiek i wzrost. 6874 2—2

**Pomieszkania większe i mniejsze
ulica Brajerowska l. 8.**

od niedawna przedłużona do ulicy Mickiewicza
Ulica Podlewskiego 4. i 6.

przedłużenie ulicy Jagiellońskiej przy ulicy Brygidzkiej

Bliższej wiadomości udziela Zarząd realności Emila Brajera, Kazimierzowska l. 37.
5142 42—7

Założony
w roku 1841
handel sukna pod firmą
Jan Wallach i Syn
Lwów Rynek l. 33.
polecą na sezon jesienny zimowy 1886
wszkie w zakres handlu sukniennego wchodzące sukna i materje wełniane
od cen
najniższych
6382

**Koncesyonowany Zakład
Posługaczy publicznych**

pod firmą:

PIOTRA WAJDY

otworzony pod l. 15. plac Halicki

(w gmachu Banku Hipotecznego)

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności

do przewozu

MEBLI I TOWARÓW

tak w obrębie

miasta, do dworców i z dworców kolejowych,

jako też i na prowincję

Przyjmuje bezpłatne zgłoszenia

opróżnionych pomieszczeń

i daje w tym względzie wyjaśnienia.

Za wszelkie szkody z winy posługaczy wynikłe, ręczy Zakład kaucyą złożoną w kasie miejskiej.

Na uiszczone kwoty za czynności posługaczy, raczy P. T. Publiczność w interesie wzajemnym żądać od nich znaczków wydanych im w tym celu.

Z szacunkiem

5591 11—12

Zarząd zakładu.

Dr. Józef Wiczowski

b. asystent Uniw. Jagiell. ordynuje od 3—5 po południu ul. Skarbowska l. 4. II. piętro, 2 schody (naprzeciw teatru). 4708

W chorobach sekretnych obojga płci, również w niedokrewności, bladaczce w patologicznym nadmiarze lub braku regularności w ogóle w słabościach płciowych u pań i panien udziela zaręczając absolutną tajemnicę skutecznej rady i pewnej pomocy lekarskiej, od kilkunastu lat ordynujący

Specjalista w chorobach tajemnych

i płciowych 4134 32—5

w Ryнку l. 29. pierwsze piętro, przechodnia kamienica we Lwowie, przyjmuje tylko od 12 do 1 w południe a od 1/2 do 1/2 wieczorem. Na listowne zgłoszenia pod pseudonimem „W. Gierlach Rynek l. 29, odpowiada odwrotną pocztą i wysła lekarstwa.

**Główny skład
dla Galicyi i Bukowiny
Fortepianów, Pianin i organów**

kościelnych i pokojowych

L. MARKA

we Lwowie, Rynek l. 9.

I Pierwsza koncesyonowana

Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach: I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. Nauka śpiewu solowego. Dyrekcja pośredniczy bezinteresownie w udzielaniu miejsc ukończonym nauczycielkom. Koncerty, Wieczory i Popisy dla uczennic wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i Statuta otrzymać można w szkole. Sprzedaż fortepianów na raty miesięczne po 15 zł. Nowe Krzyżowe fortepiany od 275 zł. Wypożyczalnie od 5 zł. Zamiana używanych instrumentów. Jedynie zastępstwo organów z Ameryki. 4968

JAN IHNATOWICZ

magister farmacji i chemik sądowy, poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytepienia owadów domowych

mianowicie:

FENILIN

do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach,
flakon 60 ct.

GRYLON

wytruwa szwabry, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki itp.
flakon 30 ct.

Ziołka antymolowe

do przechowania futer,
pudełko 30 ct.

MIKOTON

niezawodny środek do wytepienia pluskw
flakon 50 ct.

Papier antymolowy

ochrania od moli futra, suknie, portiere, franki i meble,
sztuka 3 ct.

Proszek perski

(dalmatyński) do wygubienia pcheł itp. owadów, paczka 5, 10 c. flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy

sztuka 3 ct.

We Lwowie: Przy ulicy Kopernika liczba 3. w hotelu Europejskim plac Maryacki i przy ulicy Halickiej (róg Wałowej.)

W Krakowie: Sukiennice liczba 20.

(2794 10—?)

W Czerniowcach: Rynek liczba 2.

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI
porcelany, szkła i towarów mieszanych
we Lwowie, ul. Trybunańska l. 6.
Założony w roku 1845.

**poleca kieszonkowe
Szklaneczki płaskie**
gładkie 1 sztuka 25 cent., zaś
rzmienione lub ozdobne 1 sztuka 40
ct., 50 ct., 60 ct. i wyżej.
Flaszeczki płaskie kieszonkowe
1 sztuka po 20 centów, 25 cent., 30 cent., 40 cent. i wyżej.